THE WEEKLY
"WIELKOPOLANIN"
Appearing every Thursday
is the Official Paper of the
Polish R. C. Beneficial St. Joseph's Union of Pittsburg
and Western Pennsylvania.
Published at
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.

Best Social and Political Polish paper in Pittsburg and Vicinity. Has the largest (15,000) Circulation among the Polish speaking population in Western Pennsylvania. Best advertising medium; is read by all Poles in Pittsburg and in Western Pennsylvania.

If you wish to reach the Polish population, advertise in the
"Wielkopolanin"
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.
TEL. C. D. & P. T. 2263 GRANT
P. & A. 2204 MAIN

WIELKOPOLANIN

"WIELKOPOLANIN"
Organ urzędowy
Polskiej R. Katolickiej Unii św. Józefa,
Wychodzi w każdy Czwartek.
Korespondencye dotyczące redakcyi "Wielkopolanina" adresować należy:
"Wielkopolanin"
56 - 22nd Str., Pittsburg, Pa.
TELEFON C. D. & P. T. 2263 GRANT.
P. & A. 2204 MAIN.

Najlepsze Czasopismo Polskie do ogłaszania się w Pittsburgu i w zachodniej Pennsylvanii.

Prenumerata wynosi:

Rocznie	$1.50
Półrocznie	75c
Za granicami St. Zjedn.	2.50
Pojedyńczy numer	5c

Deus et Patria! ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JÓZEFA W PITTSBURGU, PA. Bóg i Ojczyzna!

No. 27 Pittsburg, Pa., Czwartek, dnia 5 Lipca, 1906 Rok VIII

Rossya i Polska.

Wrzenie w armii.

Pomiędzy wojskami w Kronsztadzie panuje wielkie wzburzenie, ponieważ w zeszłym tygodniu patrol kawaleryi ćwiczył nahajkami 2 majtków krążownika pancernego ,,Gromoboj". Majtkowie nie chcieli salutować pewnemu oficerowi, za co zostali oćwiczeni.

Wobec tego pokrzywdzenia towarzyszy majtkowie statków wojennych, stojących na kotwicy w Kronsztadzie, oświadczyli po odbytem zgromadzeniu, że w przyszłości za nic nie ręczą, jeżeli podobny wypadek się powtórzy po raz drugi.

Majtkowie odbywają wiece gromadnie. Na statkach oficerowie kazali wyjąć t. zw. zamki od armat, aby zabezpieczyć się na wszelki wypadek przed buntem.

Petersburg, 29 czerwca. — Na wczorajszem posiedzeniu dumy znów przeciw rządowi skierowanych, poseł Gamartel z Kaukazu wyraził radość że agitacya rewolucyjna w armii przybiera coraz to większe rozmiary, gdyż przez to nadzieja zwycięstwa ludu jest coraz większą. Pop zaś Afanarjew wypowiedział gwałtowną mowę skierowaną do kozaków. Błagał on masy kozackie, ażeby przestały być powolnemi rozkazom rządu, zaklinał je, ażeby przyłączyły się do ludu, wówczas staną się zbawieniem Rosyi zamiast być jej przekleństwem.

Władykaukaz, 27 czerwca. —Dyscyplina wśród załogi tutejszej psuje się coraz to bardziej. Żołnierze znieważyli publicznie na ulicy komendanta Szewuskiego obrzuciwszy go kamieniami. Artylerzyści napadli na kasyno oficerkie w którem odbywał się bal i zmusili oficerów do ucieczki. Wczoraj po południu odbył się wspólny mityng delegatów z wszystkich pułków. Postanowiono na nim odmówienia posłuszeństwa w razie, gdyby wojsku nakazano strzelać na ludność miasta lub na chłopów.

Kaługa, 27 czerwca. — Cały dziewiąty pułk piechoty wymówił posłuszeństwo komendantowi. Osobna delegacya uwiadomiła pułkownika, że żołnierze nie będą strzelać ani na robotników ani na chłopów.

Gwałty kozackie.

Jeden z posłów do dumy otrzymał ze wsi Sosnowa, powiatu maryampolskiego, gubernii suwalskiej wiadomość, że rewirowy wraz z 4 kozakami przyszli do Sosnowa zupełnie pijani. Zatrzymawszy się około cmentarza strzelali do krzyża jak do celu. Następnie bili nahajkami wszystkich włościan, powracających z Maryampola. Pobici zostali: Kazimierz Zytkus, Jan Brazajtys, Antoni Samolis i Józef Arminag. Odebrano nadto pobitym pieniądze, zegarki i wszystko co przedstawiało jakąkolwiek wartość.

Pułk Gwardyi carskiej żąda wolności kraju.

Petersburg, 28 czerwca. — Stolica kraju ma dzisiaj nową sensacyę. Oto faktem jest urzędownie stwierdzonym, że zbuntował się pierwszy pułk gwardyi zwany Preobrażeński i odmówił posłuszeństwa. Car Mikołaj jest komendantem tego pułku i przy występach publicznych zawsze prawie nosi uniform pułkownika. (Tak samo było przy przyjęciu dumy). Uważano zawsze tych kilka tysięcy ludzi jako rodzaj przybocznej straży oddanej carowi duszą i ciałem. To też tem większe wrażenie wywołał fakt że pierwszy batalion tego pułku odbył w kasarni walny mityng na ktorym postawiono następujące żądania:

amnestya dla więźniów politycznych;

nie używanie wojska do mordowania robotników i ludu podczas demonstracyi politycznych;

przychylenie się do żądań dumy w sprawie rozdziału gruntów i swobód konstytucyjnych;

ulgi w służbie wojskowej.

W końcu uchwalono przyjęcie hasła: Jeden za wszystkich—wszyscy za jednego.

Te żądania wręczył komitet pułkownikowi oświadczając mu zarazem że żołnierze odmówili posłuszeństwa w razie gdyby otrzymali rozkaz strzelania do robotników lub ludu.

Pułkownik natychmiast złożył o tem raport carowi który nakazał wysłanie całego pierwszego batalionu do Nowogrodu, gdzie mają przebywać tak długo dopóki się ,,nie poprawią". Dwa inne bataliony będą wysłane w inne odległe miejscowości. Słowem wierny dotąd pułk Preobrażeński nie istnieje.

Prywatne wiadomości donoszą, że gdy carowi złożono raport o tym buncie miał on wybuchnąć bardzo gwałtownie i zawołał:

Ja tych psów nauczę buntu! Ja ich wszystkich wystrzelać każę!

Ale go uspokojono i wytłumaczono batiuszce, że lepiej z tem rozstrzeliwaniem być ostrożniejszym.

Car w obawie o swe życie.

— Petersburg, dnia 29go czerwca. — Z pałacu carskiego w Peterhofie wysłano do gazet wiadomość urzędową, że car nie wyjeżdża z Peterhofu do Carskiego Sioła i że nieprawdą jest że między najbliższą służbą i strażą carską odkryto spisek na jego życie. — Pomimo to zmieniono nagle dowódzców straży i w miejsce jenerała Plesko naznaczył car dowódzcą straży w Peterhofie jenerała Lermontowa, komendanta carskich ułanów. — Niedowierzając żołnierzom pułku Preobrażeńskiego, których znaczna liczba okazała otwarcie swoje niezadowolenie, — służalczy i okrutny Trepoff sprowadził do Peterhofu nowe gromady dzikich czerkiesów, kozaków uralskich i tatarów, który mało lub wcale nie rozumieją po rosyjsku. W ten sposób, według zdania Trepowa, tacy czerkiesi i tatarzy nie tak prędko zwąchają się z ruskimi rewolucyonistami. Car tymczasem boi się wyjechać poza mury i straż Peterhofu i wraz z rodziną i krewnymi siedzi tam jak więzień jaki.

Po całych dniach car bawi się na murawie w piłkę ,,tennis", gdy w tym samym czasie w całej Rossyi wojsko jego morduje cywilnych, ci mordują sołdatów i urzędników. Krew się leje strumieniami, a car ,,bawi" się w Tennis'a!

— Expremier Witte, zabawiający się obecnie we Francyi, — wysłał kilka telegramów do cara, błagając o to aby koniecznie zapobiedz rzeziom żydów. (Nic to dziwnego bo ma on żonę żydówkę).

Warszawa, dnia 29 czerwca. — Na szefa żandarmów kolejowych pułkownika Muradowa, rzucił dziś bombę jakiś rewolucyonista, gdy moskal paradował powozem; bomba zraniła śmiertelnie izwoszczyka i żandarma a tylko nieznacznie zraniła Muradowa. Zabójca uszedł bezpiecznie.

Odessa, 30 czerwca. — Panuje tu strajk cywilnych marynarzy i ładodowników handlowych okrętów. — Rząd w ich miejsce wysyła do roboty marynarzy z wojennych okrętów. Postawa strajkierów jest tak groźna, że doki od strony lądu strzeżone się przez massy kozaków, a od strony morza przez kilka pancerników, na których nabite kartaczownice wymierzone są ciągle w stronę doków i miasta, aby każdej chwili można zacząć bombardowanie. (Piękne stosunki handlowe! Ani słowa)!

Z Bessarabii donoszą, że tam kacapi, potomkowie dawnych Gontów i Żeleźniaków, nowocześni ,,rezunowie" rżną i mordują żydów po małych miasteczkach i wioskach. (Nic to tak dziwnego, gdyż wiadomo że żydzi od stu lat i dłużej tuczą się tam potem i pracą ciemnego chłopa, — więc też chłopi dzisiaj oddają im pięknem za nadobne!...)

Głód w Rossyi.

,,Wiek XX" donosi o stasznym głodzie, panującym w guberniach nadwołżańskich. Szczególniej groźny stan jest w gub. kazańskiej. Ludzie z głodu umierają. — Wiele osad włościańskich zupełnie opustoszało, gdyż starsi poumierali z głodu, dzieci zaś żywią się trawą.

— Petersburg, 30 czerwa. — Pułk preobrażeński carskiej gwardyi otrzymał rozkaz przybycia z Carskiego Sioła do Peterhofu. Tam przed pałacem car robił wojsku wyrzuty, że łączą się ze skrajnymi żywiołami dumy narodowej. Oświadczył w końcu, że nigdy w życiu nie włoży na siebie mundurn honorowego komendanta pułku preobrażeńskiego. Car odebrał pierwszemu batalionowi tego pułku wszystkie odznaki i przywileje i zdegradował go do stopnia ,,specyalnego batalionu piechoty".

Stab generalny przyznaje, że na wierność wojska do tronu liczyć już nie można. W razie wybuchu rewolucyi wojsko stanie po stronie ludu. Klika carska jest w popłochu. Ministrowie otrzymali rozkaz odpowiadania w dumie na każdą skierowaną do rządu interpelacyę.

— Petersburg, 1 lipca. — W admiralicyi odbywa się obecnie sąd nad Rozestwieńskim i innymi oficerami rozbitej pod Tsu Szima przez japońców floty. Zeznania majtków i niższych oficerów są bardzo obciążające.

— Pogłoski o daniu dymissyi ministerstwa Goremykina dotąd się nie sprawdziły.

— Partya Konstytucyjnych Demokratów w Dumie, odbyła dziś ponownie dłuższe narady i upiera się przy pierwotnych żądaniach, a mianowicie przytem, aby obecne ministeryum podało się do dymisyi. Minister Stołypin ma zażądać od cara 100 milionów rubli na wsparcie dla ludu w okolicach nawiedzonych głodem.

Naokoło świata.

Car a kajzer.

— BERLIN, 27 CZERWCA. — Uchodzi obecnie za rzecz pewną, że car spotka się z cesarzem Wilhelmem na morzu. Przed rokiem radził cesarz Wilhelm Mikołajowi zaprzestać wojny z Japonią. Obecnie rozchodzi się o to, ażeby utrzymać cara w postanowieniu sprzeciwiania się narodowi, w jego dążeniach do wolności. Reakcyjne Prusy obawiają się sąsiedztwa z wolną słowiańszczyzną.

Trzęsienie ziemi.

CARDIFF, WALES, 27go czerwca. — W państwie Walii, o godzinie 9:45 dziś rano, dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Wiele domów leży w gruzach, setki kominów jest zwalonych i wogóle spustoszenie jest wielkie. Ludność w panicznym przestrachu powybiegała na ulice. Kilka osób zostało zabitych od walących się domów.

Nowy kanał między-oceanowy.

— NEW YORK, 27 czerwca. — Tutejsza hiszpańska gazeta ,,La Semana" donosi, że Kolumbia pragnie do spółki z innemi państwami Ameryki południowej połączyć ocean Atlantycki z oceanym Spokojnym, przez kanał prowadzący do zatoki Darien. Koszta mają wynosić 70 milionów dolarów, a do pracy przy kopaniu kanału, mają być użyci żołnierze. Ta wiadomość wywołała ogramną senzacyę, gdyż kanał taki stworzy rywalizacyę dla kanału panamskiego, tembardziej, że bardzo niedaleko od niego się będzie znajdować.

Rozruchy w Macedonii.

Sultan kazał uwiadomić wszystkie wielkie mocarstwa europejskie, że wyszle do Macedonii silne oddziały wojsk celem wyniszczenia greckich band rozbójniczych i ,,przywrócenia porządku" w tym nieszczęśliwym kraju.

Ciekawa rzecz ile znów krwi ludzkiej popłynie przy tem przywracaniu porządku na carski sposób.

Niemcy przeciw Polakom.

BERLIN 28 czerwca. — Niemiecki urząd spraw zagranicznych ogłosił wczoraj ciekawe ,,sprostowanie", Oto w Europie rozeszła się pogłoska, że rządy niemiecki i austryacki zarządziły wzmocnienie garnizonów na granicy rosyjskiej ażeby w razie rewolucyi w Rosyi, natychmiast przyspieszyć carowi z pomocą. Otóż urząd spraw zagranicznych oświadcza, że ta pogłoska nie jest prawdziwą, gdyż powiększenia garnizonów nie zarządzono. Ale zarazem dodaje że te garnizony już dzisiaj są w takiej sile, że mogą wypełnić każde zadanie jakie im w udziale przypadnie.

BERLIN, 28 czerwca. — Minister wojny oświadczył, że wojsko pruskie i austryackie na polskiej granicy wystarcza obecnie zupełnie, ażeby kontrolować mieszkańców Królestwa Polskiego, gdyby w tym kraju miała wybuchnąć rewolucya. Niema powodu do zawierania z Austryą przymierza, o którego przyjściu do skutku rozpisywały się gazety.

Przeciw Gołuchowskiemu.

WIEDEŃ, 29 czerwca. — Dawno przepowiadany atak na hr. Gołuchowskiego miał miejsce wczoraj przy obradach delegacyi węgierskiej z ministrami austryackimi nad budżetem dla wspólnego ministerym spraw zagranicznych. Węgry chcieli obalić Gołuchoskiego, ale widząc, że jest to niepodobieństwem, zadowolili się uchwaleniem dla Gołuchowskiego votum, nieufności i zapalczywym atakiem na trójprzymierze, a zwłaszcza na niemców.

Gdy burza przeszła, uchwalono budżet.

Burza wparlamencie berlińskim

BERLIN, 28 czerwca. — Przez parlament berliński przeszła dzisiaj burza, która wyprowadziła na światło dzienne skandaliczne stosunki w gospodarce niemieckiej. Stwierdzono, że wszędzie panuje złodziejstwo że urzędnicy kradną co się da i gdzie się da, a najbardziej obławiają się sumami, przeznaczonemi na kolonie w Afryce. Wykazano dowodami, że gospodarka niemiecka nie jest lepsza od rosyjskiej i że ekspedycya wojenna do Afryki poniosła klęskę z tych tamych przyczyn jak moskale w Mandżuryi. Broń palną zamiast wysłać żołnierzom do Afryki, urzędnicy sprzedawali farmerom w Argentynie. To samo działo się z mundurami, żywnością itd. Kradziono żołnierzom nawet te pieniądze i podarunki, jakie publiczność złożyła dobrowolnie dla walczących w Afryce.

Skandal ten w całej Europie wzbudził szyderczy uśmiech, gdyż niemcy sami już niewiedzieli jak się chwalić swą dobrą, sumienną i rzetelną gospodarką. Jaką ona była, oto jeden z nieostatnich jeszcze dowodów.

Spokój w Panamie.

COLON, PANAMA, 1go Lipca. — Wybory na Deputowanych do panamskiego Kongresu odbyły się spokojnie. Wybrani zostali kandydaci popierani przez ,rząd. Podobnież i w Panamie odbyły się wybory spokojnie.

Katastrofa kolejowa w Anglii.

Przy stacyi kolejowej Salisbury, w Anglii, na drodze z Plymouth do Londynu, spadł z torów w wielkim pędzie pospieszny pociąg dnia 1go Lipca. Pociąg ten specyalny wiózł samych tylko podróżnych z za morza, z Ameryki, udających się na letnią podróż po Europie. Śmierć poniosło około 30 osób a kilkadziesiąt odniosło rany. Wszyscy pasażerowie tego pociągu wsiedli nań z okrętu ,,New York", który odpłynął z Ameryki, z New Yorku dnia 23go Czerwca a przybił do Plymouth, do Anglii dnia 1go Lipca. Między zabitymi znaleziono T. A. Kocha, bogatego obywatela z miasta Allentown z Pennsylwanii; jego żona i córka zostały bardzo poranione.

Wyprawa do Bieguna.

TROMSOE, NORWEGIA, 1go Lipca. — Przybył tu dziś okręt ,,Fritjof" mający zawieźć w dalekie północne strody podróżnika amerykańskiego Wellmana, który udaje się na poszukiwanie Bieguna północnego. — Po zaopatrzeniu okrętu w żywność, odpłynie on zaraz do Szpicbergu i dalej na ocean Biegunowy Północny.

AMERYKA.

Milioner Biedak.

Washington, D. C., 27go czerwca. Nadeszła tu dzisiaj wiadomość, że Thomas E. Waggaman były skarbnik katolickiego uniwersytetu, który swego czasu zbankrutował na przeszło $4,000,000, zmarł dzisiaj jako biedak w małym domku na farmie w pobliżu Annapolis, Md.

Przyczyną śmierci była choroba raka na twarzy. Zmarły liczył lat 69.

Wielki pożar.

Brockton, N. Y., 27 czerwca Wielka i wartościowa stodoła Charlesa Lawsona, stojąca przy Highland ave, spłonęła dzisiaj wcześnie nad ranem doszczętnie Spaliło się pięć koni, kilka pięknych powozów, 30,000 koszyków do winogron i wszystkie narzędzia farmerskie. Straty wynosić będą kilkanaście tysięcy dolarów, a tylko jedną część są pokryte zabezpieczeniem.

Z Kongresu.

Washington, 28 czerwca. — W senacie przeszedł bil, ustanawiający przepisy odnoszące się do udzielania praw obywatelstwa cudzoziemcom. Przepisy te są zobowiązujące we wszystkich stanach. Kandydaci na obywateli muszą odtąd władać językiem angielskim, nie być anarchistami ani zwolennikami wielożeństwa.

Nie zanosi się na zgodę senatu z izbą posłów w sprawie ustanowienia kontroli nad rzezalniami. Posiedzenie jawne senatu trwało 5 godzin.

Izba posłów zatwierdziła bil senatu, rozporządzający, że kanał panamski ma posiadać szluzy. Wieczorem poseł Burgess z Texas przemawiał za poddaniem rewizyi taryfy ceł ochronnych. Za utrzymaniem dotychczasowej taryfy przemawiał generał Grosvenor.

Kara na trustowiczów.

Toledo, O., 27 czerwca. — Sędzia Kincade skazał pięciu właścicieli lodowni za sprzysiężenie, mające na celu zniszczenie handlu lodem — na $5,000 grzywny i jeden rok więzienia. Ludźmi tymi są: Joseph A. Miller, R. A. Beard, R. C. Lemmon, H. P. Breining i Peter H. Waters. Ten ostatni przyznał się do winy.

Przesłuchów jeszcze nie będzie i gdy aresztowani zapłacą grzywny, będą wypuszczeni na wolną stopę. Wszyscy oskarżeni są wybitnymi byznesmanami w mieście i znanymi w sferach towarzyskich. Siedzą oni w więzieniu powiatowym, poczem przewiezieni będą do domu pracy. Ich kara może być złagodzona, jeśli naprawią szkody, jakie poniosła publiczność z powodu ich machinacyi. Zostali oni skazani na mocy ,,Valentine" prawa anti-trustowego, za dążenie do zepsucia handlu. Pod pretekstem, że w roku tym jest mniej lodu, niż w latach poprzednich, ludzie ci podwyższyli cenę lodu od 50 do 100 procent. Kara jest najwyższą, jaką prawo przepisuje. Jeźli chcieliby złagodzenia kary, muszą zapłacić swoim kostumerom wszystkie nadwyżki, jakie pobrali od nich za lód. Prawo nakazuje grzywnę i więzienie. Skoro pójdą zatem do domu pracy, będą musieli ciężko pracować. Trzech z nich ma co najmniej po $100,000 majątku.

Przeciw trustowi zboża.

Washington, D. C., 28 czerwca. — Senator La Follette wniósł rezolucyę mocą której ma być przeprowadzone śledztwo co do sposobów używanych przez kupujących, przewożących i przechowujących zboże. Handlarze ci są połączeni w jeden wielki trust. Rezolucya została w senacie przyjęta.

Senator La Follette w dłuższej mowie starał się wykazać działalność tego olbrzymiego trustu, który według słów mówcy, ustanawia takie ceny za zboże, jakie sobie sam życzy. Najczynniejszym członkiem trustu ma być kompania Armoura w Chicago, która także zarządza wielu kolejami.

Senator Scott z West Wirginii starał się, by rezolucyę odłożono, lecz starania jego spełzły na niczem.

Długowieczność.

— W przytułku dla starców w Grand Haven, Mich., umarła 26 Czerwca Elizabeth Dunbar, przeżywszy 108 lat. 'Pochodziła z Irlandyi i przebywała w Ameryce od 15go roku życia.

Steubenville, Ohio.

Niejaki W. Naylor, właściciel hotelu Smitzfield i jego sześciu stołowników zostali pokąsani w sobotę przez wściekłego psa. Stało się to z własnej ich 'winy, gdyż ,,bawili" się z niewielkim psiakiem w okrutny sposób, drażniąc go i torturując tak długo, aż psiak się wściekł i wszystkich pokąsał. Odwieziono ich tego samego dnia do specyalnego szpitala (Pasteur institute) w Pittsburgu.

Kongress się odroczył.

Pierwsza sesya 59go Kongresu ukończyła się zeszłej soboty o 10ej wieczorem i wszyscy senatorowie i reprezentanci powyjeżdżali do domów swoich na letnie ferye. — Druga kadencya czyli sessya Kongresu rozpocznie się znów późną jesienią, w Grudniu, b. r.

> **CZOŁEM!**
>
> **Delegatom IV-go Okręgu Związku Sokołów Polskich, zebranym w Braddock, Pa. na Zlot Trzeci. — życzymy pomyślnego załatwienia spraw Sokolstwa Polskiego w ogólności, a Okręgu IV-go w szczególności! Czołem!**
>
> ***Red. Wielkopolanina.***

Fundusze rządowe dla Pennsylvanii.

Na ostatniej sessyi Kongresu w Washyngtonie wyznaczono znaczne fundusze na rządowe budowle, mające być wzniesione w stanie Pennsylvanii; i tak: Na wybudowanie nowego gmachu pocztowego w Pittsburgu, Kongress wyznaczył z ogólnego skarbu państwa okrągły milion dollarów; innym miejscowościom w Pennsylvanii przyznano na rządowe budowle następujące summy: Carlisle 75 tysięcy, — Charleroi 50,000, — Johnstown 110,000, — Meadville 102,000; — Sharon 80,000; — Bradford 25,000; — Connellsville 20,000; — Greensburg 25,000;— Punxsutawney 25,000 — Sewickley 15 tysięcy.

Straszne upały.

Ostatnie dwa dni zeszłego tygodnia: Piątek i Sobota, zaznaczyły się w Stanach Zjednoczonych okropnymi upałami. Tu w Pittsburgu upał był nieznośny, tak że skutkiem gorąca zmarło nagle kilka osób w ciągu tych dwóch dni; — to samo donoszą i z wielu innych okolic. W wielkich, dusznych miastach jak New York, Chicago, Buffalo itp. umarło na udar słoneczny w tym czasie wiele osób. Upał w czasie tych dwóch dni dochodził do 95 stopni ciepłomierza Fahrenheita.

Wheeling, W. Va.

Nowe zaburzenia wynikły znowu w Niedzielę między górnikami a strażą zbrojną, najętą przez Kompanię United States Coal Co. w miejscowości Bradley Mine. Jeden górnik został zabity przez strażników, a kilku zostało ranionych. — Ze straży także zostało ranionych kilku ludzi. — Do awantur przyszło z tego powodu, że straż zbrojna najęta przez kompanię, była pijana i dokuczała górnikom. — Na miejsce zaburzeń przybył szeryf z pomocnikami.

Altoona, Pa.

W pobliżu kopalni węgla w Bennington przyszło w niedzielę do zaburzeń między strajkierami a strażą, dowodzoną przez szeryfa. Szeryf aresztował kilku strajkierów. Na miejsce rozruchów posłano konną Milicyę ,,State Constabulary".

Bearer Falls, Pa.

Niejaki S. Bouner, któremu było za duszno spać w izbie, uszykował sobie w niedzielę wieczorem posłanie pod gołem niebem, na płaskim dachu kuchenki. — W nocy, gdy tropiły go jakieś sny o wężach, Bonner stoczył się z dachu na ziemię, przyczem złamał sękę i poranił sobie głowę.

Uwolniła męża z więzienia.

Richmond, Ky., 30 czerwca. — J. F. Ball z Middleton, notoryczny zbrodniarz, który był postrachem całej wschodniej części stanu Kentucky — uciekł z więzienia przy pomocy swej żony. Równocześnie z nim uciekli trzej [illegible] oskarżeni o morderstwo: James Saylor, Steve Turner i James Turner.

Pani Ball przybyła do Richmond, aby zobaczyć męża, który miał być odesłany na dożywotne więzienie do Frankfort. Gdy strażnik otwierał drzwi do celi, pani Ball pokazała na migi innym więźniom, aby go przytrzymali, a sama rzuciła się między dozorcę i męża. Następnie przyłożyła dozorcy rewolwer do twarzy zmusiła go wejść do celi i zamknęła za nim drzwi. W ten sposób wszyscy uciekli.

Zlynczowali tylko jednego.

W mieście Chickasha, w Indian Territory zlynczowali Biali murzyna w nocy z soboty na niedzielę. Dopuścił się zbrodni gwałtu przeciw białej dziewczynie, córce farmera Robertsona w miejscowości Womaek. Pogoniło za nim 400 ludzi a schwyciwszy go, — przyprowadzili go do domu tego farmera, gdzie go dziewczyna zaraz poznała i krzyknęła: ,,To ten!" — Na to murzyn odpowiedział: ,,Tak, pani, to ja! (Yes, lady that's me). — Panowie, przyznaję się do tej zbrodni".

,,Panowie" też, nie mieszkając, — zaprowadzili go pod drzewo, założyli mu powróz na szyję i powoli podnieśli w górę, — a gdy jeszcze drgał w konaniu, — spuścili go na ziemię, obłożyli chrustem i spalili!

Marynowane kocie uszy.

W mieście Sharon, Pa. kupił sobie obywatel McHay blaszankę konserwowanej szynki, tak zwanej ,,potted ham" wyrabianej przez sławetny trust mięsny w Chicago. — Gdy sobie szynkę ową ze smakiem zajadał, dojrzał w niej całe ucho kota z kawałkiem skóry ze łba kociego, porosłej włosami. Rozumie się, że stracił naraz apetyt do preperowanej szynki.

„WANDA"
w poezyi polskiej.

Szkic.

Edward J. Gucwa.

Któż z nas niezna tego pospolitego dwuwiersza, w którym cała historya bajecznej bohaterki skrystalizowała się dysząc razem wiekową niechęcią ku plemieniu krzyżackiemu:

„Wanda leży w naszej ziemi, bo
niechciała Niemca
Lepiej zawsze mieć swojego, niżli
cudzoziemca"!

Czy Wanda istniała rzeczywiście? To kwestya. Istnieje jednak o niej pospolita i popularna legenda, a kurhan „Jej" znajduje się we wsi Mogile niedaleko Krakowa.

Zapuszczając się w pierwsze początki literatury polskiej, pierwszą wzmiankę o królu „Kraku", dwóch jego synach i córce Wandzie, znajdujemy w kronikach Kadłubka w w. XII. Otóż po śmierci „Kraka", jakiś nieznany „Tyrrannus Alemanorum" w zamiarze poślubienia urodnej Wandy uderza na Polskę z wojskiem, lecz oślepiony cudną pięknością Wandy, sam się zabija. W innej prastarej Kronice rzecz ma się przeciwnie i odmiennie trocha, bo Wanda po śmierci jakiegoś księcia „Alemanorum" — rzuca się w nurty Wisły, która od Jej imienia zwaną jest „Wandalus flumen". Już Klonowicz w swym „Flisie" nazywa Wisłę „Wandalską wodą". Długosz tyrana owego zwie Rudigerem.

Z badań wielu uczonych o Wandzie, rzecz pozostała zupełnie niewyjaśnioną. Wanda — to tylko poetycki motyw na — tle fantazyi ludu, bez wyraźnych konturów — przechodzący tradycyjnie z ust jednego pokolenia na drugie. Lecz jako motyw poetycki — otwiera szerokie pole dla fantazyi poetycznej, która tylekroć brała Wandę za bohaterkę, czy to w poezyi — czy powieściach — czy to wreszcie w utworach dramatycznych. Pierwszy raz motyw ten znajdujemy w 5 akt. tragedyi Fr. Wężyka. Nieco wzmianki jest u J. Słowackiego w „Królu Duchwó" (II pieśn) Potem wydaje poemat dramatyczny „Wanda", p. Deotyma — a wreszcie ceniony nasz pisarz St. Wyspiański, wydaje „Legendę" — a bohaterką jest „Wanda". W dramacie przedstawiona jest jako bohaterka z ogromną dozą rycerskości

Rudigier napada na Polskę — obrona jest szczupła. Walka wre zacięta — lecz bardziej chyli się na stronę ks. Rudigiera. Wanda walczy w zastępach wojska. Nie zdołał jednak obronić królowej otaczający ją zawsze tabor z żywych ludzi — więc wyprawiają posłów o pokój do wodza najeźdzcy. — Przyjmuje on posłów pod lwią skórą, siedząc na prostej powózce Germanów i żąda, by Wanda przyszła im do roztruchanów nalewać wina:

„......... Niech ją złotowłosą
Germany moje natarczach podniosą
A gdy przez dzikie ludy okrzykniona
Królową, z tarczy mosiężnej księżyc',
Zaśpiewa nam pieśń na nowe plemiona
I nasze dzikie dusze pozachwyca.
Ja wtenczas drżące otworze ramiona.
Aby zleciała w nie, jak gołębica,
I wyprosiła usty różanemi
Co chce: niebiosa całe — i pół ziemi?"

Odpowiedzią Wandy na te warunki — jest Jej śmierć! — Powód samobójstwa tutaj jest jasny: umiera — bo niechce poślubić najeźdzcy — Niemca!

Tak kreśli Słowacki: Nie brak też tu cudownych obrazów, gdy w perłowej mgle przedświtu stary wojewoda prowadzi Niemca nad Wisłę, gdzie poraz ostatni dziewice stroiły ciało Wandy z Wisły wydobyte.

Deotyma, z innej znów strony kreśli obraz Wandy. Wanda wychowuje się pod przewodnictwem białych duchów karpat t. z. „Ksieni" od którychuczy się mądrości. „Ksienie" te, miały też własne swe cele osobiste — jak jedna z nich wypowiada:

.... Aż dotąd na ziemi
Niewiasta zawsze słucha, mąż prawo stanowi.
Kiedyś może niewiasta dorówna mężowi —
O tem tylko marzyły — wszystkie białe Ksienie"!

Widzimy tu już zaczątki — pierwsze błyski dzisiejszej „emancypacyi kobiet." Sytuacya dramatyczna bardzo podobna — jak u Wężyka: Wanda ginie z miłości Ojczyzny — a Rydygier własnym przebija się mieczem.

Teofil Lenartowicz — poświęcił Wandzie poemat w formie baśni ludowej. a z całego poematu tryska nienawiść i pogarda dla „Gadów — Niemców! Wyspiański — czyni z Wandy dziecię wiślańskiej boginki podrzucone żonie Kraka, która je wychowała jak swoje. W poemacie swym „legenda", kreśli — pierwotną epokę, dzikość obyczajów — stary gród Krakusa etc. Realizm złączony tu z symbolizmem. Każda scena tchnie ogromną plastyką i barwnością — znamionując niepospolity talent tego artysty — poety tak ukochanego przez Kraków cały — a zwłaszcza młodzież! Wyspiański — przetworzył tu tylko legendę czyniąc z Wandy córkę wód — wytworzył cały szereg istot fantastycznych, właściwych pierwotnym momentom ludzkości. Stworzył legendowa atmosferę, stworzył „Wislanów" — Rusałki — Wodniki — a cudowną opowieść z zamierzchłych chwil dziejowych, ujął w jedną harmonijną piękną całość. Ujęta zaś jest w rytm dziwny a śpiewny, który rozmania czytelnika i pokaznje przed oczyma czarowne obrazy fantazyi artysty. — Każdy z autorów inaczej skreślił obraz Wandy uderzył w inną stronę charakteru, jednak całość legendy nienaruszona.

Widzimy „Wandę — jako bohaterkę — rycerza jako kochającą córkę Kraka — jako dziewicę polską, o gorącej miłości ojczyzny i kraję swego. Patryotyzm namiętny przebija się z całej Jej postaci nadobnej.

Wanda — to pierwsza bohaterka Polka, to pierwsza polska, która nietylko poświęca się dla dobra swego ludu i Ojczyzny, lecz także dla idei praw niewiasty i podniesienia jej poziomu!

Oby wiele znalazła naśladowczyń między dziewicami Polkami — szczególnie w dzisiejszych czasach nieszczęśliwej Polski nietylko tu na obczyźnie, lecz we wszystkich dzielnicach rozerwanej i pokrajanej naszej biednej Ojczyzny!

Edward J. Gucwa
Słuch. św. Teol.

Płaca prezydenta Roosevelta.

Prezydent Stanów Zjednoczonych dostaje tylko $50,000 pensyi na rok. Dochody jego wszakże są o wiele większe.

I tak: Oprócz $50,000 własnej pensyi dostaje on $36,064 na pensyę swoich podwładnych i klerków. Jego prywatny sekretarz dostaje $3,250 na rok; jego asystent prywatnego sekretarza, $2,250; jego stenografista $1,800 pięciu posłańców po $1,200 każdy; gospodarz, $1.800; dwaj odźwierni po $1,200 każdy; czterej klercy po $1,200 do $2,50 ; telegrafista, $1,200; dwaj wprowadzacze (ushers) po $1,400; wprowadzacz nocny $1,200; stróż $900; palacz $864.

Nadto prezydent dostaje $8,000 na bieżące wydatki, jako to na materyały piśmienee, dywany, utrzymanie koni, koniuszych itp. A dalej dostaje blizko $40,000, z czego między innemi $12,500 wydaje na reperacye i meble w Białym Domu, $2,500 na opał, $1,500 na gaz, zapałki, latarnie, świece itp., a $4000 na oranżeryę.

Wogóle całe utrzymanie prezydenta kosztuje kraj przeszło $125-000 na rok.

Jest to jednakowoż niczem w porównaniu z płacami i dochodami naczelników państw europejskich. Cesarz austryacki pobiera 14 milionów koron. Cesarz Wilheim 2 milionów marek, a car tyle.... ile sobie weźmie z kasy państwowej.

Niedawno znów, bo dnia 22go Czerwca, Kongres uchwalił nowe apanaże na wydatki podróżowe dła prezydenta, wyznaczając na to sumę 25,000 dollarów rocznie. Z tego funduszu może prezydent opłacać wydatki podczas swoich częstych podróży po Stanach. -- Do niedawnego czasu, kompanie kolejowe dawały zawsze prezydentowi do dyspozycui, za darmo, specyalne pociągi, — gdy jednakże z idicyatywy prezydenta rozpoczęło śledztwa przeciw trustom kolejowym, — prezydent dał znać kolejowym kompanijom, że pociągami ich za darmo jeździć nie będzie,— i odtąd sam opłacał koszta podróży.

Teraz znów, ponieważ niektórzy z senatorów, rządowi przeciwnych, mocno się opierali uchwaleniu tego podróżowego funduszu, — to po jego uchwaleniu prezydent oświadczył, że i nadal sam będzie własnymi opłacał pieniądzmi swoje podróże, a z uchwalonego funduszu płacić będzie tylko koszta innych urzędników, towarzyszących mu urzędowo w podróży.

Zamachy na naczelników państw

Wobec zamachu na Alfonsa XIII, prasa europejska przypomina zamachy na życie naczelników państw, dokonane w przeciągu ubiegłego pięćdziesięciolecia.

Powtarzamy poniżej wykaz ten smutny:

1852. Zamach Morina na królowę hiszpańską Izabelę II.

1854. Zamordowano Karola III, księcia Parmy, przez Antoniego Carrę.

1855. Zamach Pianorego na cesarza Napoleona III.

1856. Zamach Ageselausza Melano na Ferdynanda II, króla obojga Sycylii.

1858. Zamach Orsiniego na Napoleona III.

1860. Zamordowanie Daniła księcia czarnogórskiego, przez Radicza.

1863. Zamordowanie generała Venancio Floresa, prezydenta Urugwaju, podczas rewolucyi.

1865. Zamordowanie prezydenta Stanów Zjednoczonych Lincolna, przez aktora Bootha.

1867. Zamach Berezowskiego na Cesarza Aleksandra II w Paryżu.

1868. Zamordowanie Michała Obrenowicza, księcia serbskiego przez stronników księcia Karadżordżewicza.

1872. Zamordowanie pułkownika Balty, prezydenta Peru podczas rewolucyi.

1875. Zamordowanie dra Garcyi Moreno, prezydenta Ekwadoru, podczas rewolucyi.

1876. Zamordowanie sułtana tureckiego Abdul Azisa, podczas rewolucyi pałacowej.

1878. Zamach Hoendela i Noblinga na cesarza Wilhelma I.

1878. Zamach w Monza na króla Alfonsa II.

1880. Zamach na Cesarza Aleksandra II w pałacu Zimowym.

1881. Zamordowanie Cesarza II. przez nihilistów.

1881. Zamordowanie prezydenta Stanów Zjednoczonych Garfielda, przez Guiteau.

1882. Zamach Roderyka Mac Leagh'a na królowę Wiktoryę.

1882. Zamach Oberdanka na cesarza Franciszka Józefa.

1888. Zamach na cesarza Aleksandra III pod Borkami.

1894. Zamordowanie prezydenta Francyi, Carnota, przez Caseria.

1896. Zamordowanie szacha perskiego, Nasr-ed Dina, przez fanatyka z sekty babistów, Mollaha Resa.

1897. Zamach kaprala Bispo de Mello na prezydenta Brazylii, Prudenta de Moraes.

1897. Zamordowanie prezydenta Urugwaju, Idiartego Bordy, przez Arredonta.

1898. Zamordowanie cesarzowej Elżbiety, przez Lucchieniego.

1898. Zamach Kardiziego na króla Grecyi, Jerzego.

1899. Zamordowanie prezydenta rzeczypospolitej Dominikańskiej, Ulisesa Heureux, przez Caceresa.

1900. Zamordowanie króla Humberta przez Bresciego.

1900. Zamach Salsou na szacha perskiego, Mozaffer-ed Dina w Paryżu.

1901. Zamordowanie prezydenta Stanów Zjednoczonych McKinleya, przez Czołgosza.

1903. Zamordowanie króla Aleksandra i królowej Dragi przez spiskowców, oficerów armii serbskiej.

1905. Zamach na sułtana tureckiego, Abduła Hamida.

1905. Zamach anarchisty na króla Alfonsa XIII i prezydenta Loubeta w Paryżu.

1906. Zamach na króla Alfonsa w Madrycie.

Zimna krew aeronauty.

New York, 20 czerwca. — Odważnym aeronautą jest dr. Julian P. Thomas. Pomimo burzy z piorunami, bujał z balonem w powietrzu ponad chmurami i nie bał się, aby nie przytrafiło się mu jakie nieszczęście. Ostatnia jazda zachęciła go do jeszcze śmielszych przedsięwzięć i mówi, że odtąd będzie puszczać się balonem wśród burzy.

Dr. Thomas pobił rekord aeronautów — amatorów w Ameryce. W towarzystwie Chas. Leoce, był on 1412 godzin w powietrzu i wzbił się 8,000 stóp wysoko, tj. najwyżej ze wszystkich balonistów. Ile tysięcy mil przejechał o tem nie mówi. Chociaż wylądował o godzinie 8:30 rano w New So. Berlin, N. Y. Siedm i pół godziny upłynęło, zanim mógł się dostać do tego miasta. O swej podróży tak mówi:

„Przez pięć godzin rzucała nami burza po chmurach. Raz biły pioruny pod nami, to znów wysoko ponad nami. Wiatr rzucał balonem jak piłką, a deszcz lał na nas, jak z cebra. Dwieście mil przelecieliśmy ponad chmurami, które zupełnie zakrywały nam przed oczami ziemię. Będąc w wysokości 2,000 stóp ponad New Jersey, spotkaliśmy się z chmazami moskitów. Podczas burzy tak nasycone zostały elektrycznością sznury balonu, że nie odważyliśmy się ich dotknąć".

Olbrzymia grota odkryta.

Knoxville, Tenn., 20 czerwca. — Odkryto olbrzymią grotę, ciągnącą się milami pod ziemią, w pobliżu Jellico na pograniczu stanu Kentucky. Przy kopaniu studni robotnicy napotkali jamę podziemną i zauważyli w niej strugę pełną ryb. Jama ciągnie się wzdłuż góry na przeciąg 9-ciu mil i jest w kilku miejscach bardzo obszerna; woda przepływająca przez nią jest przeciętnie 10 stóp głęboka.

Robotnicy, badając wnętrze jamy, znaleźli w niej oprócz strumienia, kości zwierzęce i różne zabytki i „relikwie„ indyańskie. Kości pochodzą od zwierząt, których gatunki dziś już nie istnieją na świecie. Robotnicy szli pod ziemią 9 mil, lecz to nie koniec jamy. Wysłaną będzie specyalna komisya do dokładnego zbadania jej całości. Łodzie motorowe mogą całemi milami jeździć w niej, bo woda, wydająca się początkowo tylko małym strumieniem, jest szeroka i głęboka.

Echa trzęsienia ziemi w San Francisko.

New York, 20 czerwca. — Wczoraj odbyła się ponowna konferencya przedstawicieli kompanij assekuracyjnych, na której uchwalono ostatecznie nie płacić żadnego odszkodowania takim właścicielom polis w San Francisko, których domy zapadły się, zanim strawił je pożar; tam gdzie domy zostały zostały zburzone dynamitem z rozkazu władz, ażeby zapobiedz szerzeniu się ognia, należy przeprowadzić ścisłe śledztwo w celu przekonania się, o ile taki środek był konieczny; tam gdzie spaliły się papiery dowodzące wysokości strat, należy porozumieć się polubownie z poszkodowanymi; za straty poniesione wprost przez ogień mają być odszkodowani właściciele polis całkowicie.

San Francisco, 20 czerwca.— Komisarz asekuracyjny Wolff zmusi wszystkie kompanie ubezpieczeń od ognia do zadość uczynienia w terminie właściwym swym zobowiązaniom. Takie kompanie, które nie zaspokoją swych wierzycieli, utracą licencyę na prowadzeniu interesów w Kalifornii.

Z OJCZYZNY.

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

Ostrów.

Ks. prob. Henryk Zborowski w Dobrzycy, jak się dowiadujemy, otrzymał prezentę na probostwo w Ostrowie.

Gdańsk.

W Ustr... niu, pod Piłą, u p. Waligórskiego u... bito w ostatnich kilku dniach 4 dziki i ... rogacze na stanowisku. Dzików je... st tu znacznie więcej, gdyż Ustronie ... graniczy z wielkiemi lasami księcia ... Hohenlohego.

Swiętokradztwo.

Do kościoła farnego w Bydgoszczy wtargnęli w nocy złodzieje, rozbili skarbonki i skradli z nich pieniądze, które składano dla ubogich dzieci, mających przystąpić po raz pierwszy do komunii św. Pieniędzy mogło być około 100 marek.

Niezgoda wśród polaków w Westfalii.

„Gońcowi Wielk.“ donoszą z Westfalii, że drukarnia spółkowa w Dortmundzie podała się do konkursu. Drukujący się w niej „Dziennik Polski“ będzie nadal wychodził w innej drukarni. Przyczyną upadku spółki ma być „Wiarus Polski“ który — „uczynił wszystko, aby podkopać byt“.

Dobra wiadomość.

Donoszą nam, że za pośrednictwem biura komisowego A. Kozłowskiego w Wągrówcu, kupił dzierżawca probostwa z Popowa kościelnego, p. Michał Czarnecki, majątek ziemski Bobry na Mazurach w Prusach Zachodnich, w dobrej okolicy 500 mórg pięknej, wydrenowanej, pszennej ziemi, w tem kawał pięknego lasu, od niemca, za 90,500 marek.

Bank kaszubski.

W Wejherowie na Kaszubach założono bank, któremu nadano firmę Banku Kaszubskiego. Większość uczestników pochwaliła tę firmę, co z radością podnieść wypada. Dotąd dowodzono ogólnie, że polak zamieszkały na tak zwanych Kaszubach, nazwę Kaszuby uważał sobie za ujmę. Otóż w Wejherowie bracia Kaszubi uświęcili i odtąd nazwę polaka-kaszuby niewątpliwie za honor będą sobie poczytywali. Niemałą zasługę w założeniu nowej spółki ma pan dr. Litewski z Gdańska, dyrektor „Kupca“ we Wejherowie, który, acz wolno, ale stale i pomyślnie się rozwija, rokując na przyszłość dobre nadzieje.

Duma a Koło polskie w Berlinie.

Dowiadujemy się z biura Koła sejmowego, że na odezwę powitalną przesłaną przez Koło nasze sejmowe do Koła polskiego w Dumie rosyjskiej, odczytaną na posiedzeniu tegoż Koła polskiego w Dumie rosyjskiej, nadeszła na ręce prezesa p. dr. H. Szumana odpowiedź, w bardzo serdeczne ujęta słowa, podpisana przez komisyę parlamentarną Koła polskiego w Dumie.

Odezwę Koła sejmowego w Berlinie zamieściło Koło w Dumie w pismach wasszawskich przed tygodniem w całkowitem brzmieniu.

Rumuńscy robotnicy w Poznańskim.

Jak donosi „Posener Tageblatt“ sprowadziła poznańska izba rolnicza 40 rumuńskich robotników do pracy w polu. Przyjechali oni tu w zaprzeszłą sobotę i zaraz tegoż samego dnia rozesłano do różnych majątków, naturalnie będących w rękach niemieckich. Niedawno sprowadziła taż izba rolnicza 150 robotników żydowskich. A polscy robotnicy miejscowi muszą szukać chleba zdala od stron ojczystych, dzięki komisyi kolonizacyjnej, która wykupuje majątki polskie, zniewala ludność polską do opuszczania swych siedzib i tułania się wśród obcych.

Pakość.

Miejsce, na którem teraz nowy ratusz stanie, odgrywa w historyi znaczną rolę. Jeszcze w 18 wieku, koło 1770, stał na tem miejscu kościół farny, bardzo stara budowa, którą z powodu zgrzybiałości mu siano rozebrać, w roku 1797—99 pobudowano nowy masywny kościół; spalił się on doszczętnie. Przy kopaniu trafiono teraz na fundamenta tego kościoła. Znajdują się tam wielkie kamienie, że tylko można je wydostać po rozsadzeniu ich prochem. Wspólne groby, które tu odkryto, pochodzą podobno z wojen konfederackich z czasu, kiedy Moskale w mieście urządzili rzeź okropną. Wszystkie znalezione czaszki i kości ludzkie pochowana cmentarzu.

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Zjaz... d górników polskich.

W roku bie... acym zwołany zostanie zjazd górników ... Królestwa Polskiego. Program zjaz... du opracowany już został przez radę zjazdu, ale bliż... zych szczegółów nie podano jeszcze.

Częst... chowa.

Niepamiętne tłumy ... do 60.000 ludzi, nawiedziły z okazy... Zielonych Świąt Częstochowę. Przew... aża lud z Litwy, Żmudzi i Białorusi, ... po raz pierwszy korzystający z praw ... swobodniejszego przejazdu.

Nowe pismo w Warszawie.

Po tytułem: „Życie gromadzkie“ wychodzić będzie tygodnik ludowy polityczny, społeczny i literacki w każdą sobotę z ilustracyami. Redaktorem odpowiedzialnym będzie dr. Hubicki, wydawcą: Ludwik Suda.

S. p. Żyrkiewicz.

W Królestwie Polskiem zmarł generał Żyrkiewicz, polak, mąż autorki polskiej, znanej w kołach towarzyskich warszawskich.

Zajmował on do niedawna stanowisko dowódzcy w Władywostoku gdzie przed spodziewanem oblężeniem w czasie ubiegłej wojny zastąpił go generał Kazbek.

Odesa.

Na krążowniku „Niżny Nowgorod“, który miał przewieźć artylerzystów z Odesy do Sewastopola, zbuntowała się załoga i okręt wrócił do Odesy.

Na przedmieściu Wola w Warszawie napadli terroryści na 3-ch policyantów i jednego żandarma jedzących obiad w restauracyi. Dwóch policyantów zabito, a trzeciego żandarma zraniono. W Piotrkowie zamordowano oficera policyi i towarzyszącego mu szeregowca.

Łódź.

Do składu wędlin F. Raczkowskiego przy ul. Zagorzeckiej wtargnęło 5 ludzi i oblawszy naftą mięso, znajdujące się w sklepie, dało kilka strzałów rewolwerowych do Raczkowskiego, raniąc go w twarz.

Za uciekającymi puściło się w pogoń trzech synów ranionego, 4 napastników, zdołało się ukryć w pobliskiem życie, — piąty zaś widząc, że nie ujdzie pogoni, 2 kule wpakował sobie w usta. Pogotowie w stanie beznadziejnym odwiezło go do szpitala.

Warszawa.

W Warszawie panuje epidemicznie drętwica karku. Smierć generała Żyrkiewicza, zasłabnięcie strażaka oraz wypadek śmierci w jednym z zakładów leczniczych hr. Kazimierza Czarneckiego są najlepszym tego dowodem.

Ostatnią ofiarą strasznej tej epidemii jest znany na bruku warszawskim Kazimierz Czarnecki, który zaledwie przed tygodniem zachorował. Oddany do jednej z renomowanych lecznic zmarł wczoraj na drętwicę karku.

Sokolstwo w Królestwie.

„Sokół“ w Królestwie Polskiem zyskał prawną podstawę rozwoju. Rząd zatwierdził statuty zarówno „Macierzy“, jak „Sokoła“. „Sokół“ — obecnie już zalegalizowany — jest pierwszem Towarzystwem tego rodzaju w Królestwie. Należeć będą do niego wszystkie dotychczasowe organizacye gimnastyczne. Założycielami „Sokoła“ są pp: dr. Jan Guirard, adwokat przysięgły Stan. Popowski i przemysłowiec Klemens Starzyński.

Warszawa.

Z decyzyi wojennego generał-guburnatora warszawskiego zdjęto pieczęcie z drukarni „Gońca porannego i wieczornego“ i „Kuryera porannego“. Drukarnie te opieczętowane były od kilku miesięcy z rozkazu władzy administracyjnej.

— W Sosnowcu zaczęło wychodzić pismo codzienne p. t. „Głos Zagłębia“.

Nikczemny sposób walki u socyalistów.

Do mieszkania nadmajstra fabryki Oksera, Bronisława Krajewskiego w mieście Łodzi zadzwonili jacyś nieznani trzej ludzie. Na odgłos dzwonka, 20 letni syn Krajewskiego podszedł do drzwi i nie otwierając ich wcale, zapytał, czego sobie życzą.

Wtedy jeden z przybyszów oświadczył, iż pragną się widzieć z p. Krajewskim, a gdy syn wyrzekł: „Ja nim jestem“, napastnicy przeze drzwi dali kilka strzałów rewolwerowych, poczem szybko zbiegli. Nieszczęśliwemu chłopcu trzy kule przeszyły piersi, stan jego jest beznadziejny.

Obstrukcya „chemiczna“.

Pracownicy golarscy w Warszawie nie przestający upominać się u pracodawców o poprawę warunków bytu, zapożyczyli „środka zachęcającego do u... kładów“ od swoich kolegów z Rosyi. W tych dniach delegaci owych pracowników odwiedzali „razury“, których właściciele ociągali się z przyznaniem żądań golarzy i rozrzucali w zakładzie jakieś proszki fatalnie woniejące. Nieznośny zapach może być usunięty dopiero po upływie kilku dni i przy zastosowaniu dezynfekcyi formalinow... Woń odstrasza gości zakładowych, co naraża pryncypałów na stratę.

Echa bankructwa Rawicza w Warszawie.

Po zamknięciu wykazu pasywów upadłej firmy Wł. Rawicza przestało być tajemnicą, iż zbiegły największe krzywdy wyrządził swoim krewnym. Pogłoski o tem, jakoby ciż krewni wycofali swoje depozyta przed wyjazdem R. wynikły ztąd iż eksbankier w celu zagmatwania ksiąg buchalteryjnych w rubryce, wypłaconych tym osobom, wpisywał cyfry fikcyjne, co już zostało ustalone przez rzeczoznawców. Niektórych swoich krewnych R. pozbawił całkowicie majątków, mianowicie powierzonych sobie depozytów sum posagowych itd.

Pomnik Mickiewicza w Wilnie.

Redakcya „Kuryera lit“. od kilku miesięcy zbierała ofiary na pomnik Mickiewicza w Wilnie. Nagle w połowie kwietnia redaktorowi zwrócono ze sfer administracyjnych uwagę, że sprawa zbierania tych składek przez „Kuryer lit.“ aczkolwiek posiadającego pozwolenie ogólnikowe na zbieranie ofiar i datków, nasuwa poważne wątpliwości. P. Jankowski wystosował wówczas do gubernatora wileńskiego prośbę o pozwolenie na zbieranie tych składek i pod datą 28 kwietnia st. st. otrzymał odpowiedź, że główny naczelnik kraju nie uznał za możliwe zadość uczynić rzeczonym staraniom ze względu na to, iż sprawa wzniesienia pomnika nie została dotychczas poruszona w drodze oficyalnej.

Wobec tego „Kuryer litewski“ wstrzymał na razie zbieranie składek.

Białystok.

Z Białegostoku nadeszły po masakrze żydów następujące wiadomości:

Morderstwa i bomby są na porządku dziennym; handel został zupełnie wstrzymany. Zbrodniarzami są nieletni chłopcy, których starsi namawiają do gwałtów. Oddawna już burzył się lud wiejski w okolicy, palił i rabował majątki właścicieli ziemskich, a w mieście często było słychać wybuchy bomb. To rewolucyaniści czynili z niemi próby, aby się przekonać, które są bardziej śmiertelne.

Kilka miesięcy temu zrezygnował szef policyi Udolski, ponieważ nie mógł utrzymać porządku w mieście. Po nim nastał Derkaczow, srogi tyran — lecz także nie mógł się długo utrzymać, bo go zamordowano. Jego następcą jest Szeremetjew, wielki łapownik, który chce przemocą stłumić najmniejsze niepokoje. Jak długo utrzyma się na tem stanowisku — niewiadomo.

Tatarzy na Litwie.

Podług urzędowego sprawozdania ogół ludności tatarskiej na Litwie wynosi 18,615 osób. W tej liczbie na gubernię wileńską przypada 4.387, kowieńską 1763, grodzieńską 5937, mińską 4526, mohylewską 1635, witebską 661.

Litewscy Tatarzy, osiadli na wsi trudnią się rolnictwem, ogrodnictwem, w niektórych miejscowościach zaś przemysłem garbarskim. Wszyscy prawie Tatarzy należą do szlachty dziedzicznej, na mocy statutów i przywilejów, nadanych przez królów polskich a następnie potwierdzonych przez rząd rosyjski w domowem pożyciu porozumiewają się ci osadnicy odwieczni w języku polskim lub białoruskim.

Niewielka garstka inteligencyi tatarskiej po miastach, pozostaje na służbie rządowej w wojsku i urzędach; po otrzymaniu emerytury, dymisyowani urzędnicy i wojskowi Tatarzy, osiadają zazwyczaj znów na wsi we własnych, dziedzicznych siedzibach.

Za czasów polskich Tatarzy litewscy posiadali ogromne obszary ziemi w okolicach Wilna, około Landwarowa, w t. zw. „Wace“, gdzie do roku 1812 istniał meczet, który w owym właśnie roku został spalony przez wojska francuskie; do wileńskiego meczetu należało sporo gruntów, na terenie dzisiejszej dzielnicy łukiskie, grunta przed 20 mniej więcej laty przeszły w inne ręce. Drewniany meczet tatarski, znajdujący się w Wilnie, jest już bardzo stary i chyli się ku ruinie.

ZIEMIE POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

Rusini przeciwko Polakom.

Organ Rusinów galicyjskich „Diło“ wyraża żywe zadowolenie z odrzucenia przez Dumę wniosku o włączenie do odpowiedzi na mowę tronową żądania autonomii Królestwa Polskiego.

„Diło“ tak uzasadnia swoje stanowisko.

„Nie wchodzimy w motywy, dla jakich Duma oraz ukraińscy jej członkowie zignorowali postulat polskich posłów. Dla nas wystarczającym motywem do odrzucenia żądania autonomii Królestwa Polskiego byłoby choćby to, że Królestwo Polskie nie jest terytoryum polskiem. Do Królestwa Polskiego należą zachodnie okręgi naszych (!) ziem i dawać Królestwu Polskiemi autonomię bez odezwania od niego tych ruskich (!) ziem znaczyłoby tyle, co wydać Polakom na zagubę (!) do pół miliona Rusinów.

W innem miejscu „Diło“ porusza sprawę usunięcia się Poladów ze Związku autonomistów: taki załącza komentarz:

„Związek autonomistów nie zna „historycznych“ terytorów, tylko nacyonalnie i gdy będzie walczył o autonomię narodów, to tylko o poliiyczną autonomię etnograficznych terytoryów.

„Przy pomocy autonomistów Polacy mogliby zdobyć autonomię tylko etnograficznej Polski, bez ruskich (!) ziem, nad których spolonizowaniem oni tak długo pracowali!“

Tymczasem Polacy — pisze dalej „Diło“ — „stawiając żądanie autonomii Królestwa Polskiego, ani myślą zrezygnować z niepolskich części tego Królestwa Polskiego. B z tych części oni autonomii Królestwa Polskiego autonomii etnograficznej Polski nie przyjmą“.

Konina we Lwowie.

Mięso końskie nie zyskało we Lwowie popularności, a nawet coraz bardziej tracą tam ludziska apetyt na mięso końskie, które przed niedawnym czasem pojawiło się tam na targowiskach.

Od początku już pobyt nie był zbyt wielki, a skoro minęło wrażenie nowości, popyt jeszcze bardziej się zmniejszył i zmniejsza się systematycznie.

Podczas, gdy bowiem w samych początkach w styczniu zabito 276 koni, a w lutym nawet 288, w marcu już liczba zabitych na rzeź koni spadła na 200, w kwietniu na 129, a w maju na 91.

Zaznaczyć przy tem trzeba, że mięso końskie ma popyt minimalny, główny zaś obrót skupia się około wędlin końskich i to przeważnie eksport.

Ostrzeżenie.

Władze polityczne ostrzegają ludność galicyjską przed emigracyą do Kurytyby, przedewszystkiem zaś do miejscowości Parana i St. Katharina wobec tego, że sił robotniczych w miejscowościach powyższych jest już bardzo dużo. Emigrujący w tamte strony muszą być zaopatrzeni, w kwotę conajmniej 1600 koron, zaś przemysłowcy mają mieć ze sobą przynajmniej 400 koron gotówki.

Kraków.

Podczas Zielonych Świąt, odbyły się dwa „zloty“ sokole. Wieliczka urządziła w pierwszy dzień Świąt uroczystość poświęcenia sztandaru swojego Sokół; w Suchej odbył się t. zw. „zlot doraźny“. Oba „zloty“ udały się doskonale.

Dynów.

W nocy dnia 9 z. m. wybuchł tu pożar w ulicy „Sanockiej“ i groził całemu miasteczku. Dzięki niezmordowanej pracy tutejszej straży pożarnej i kilku obywateli, skończyło się na spaleniu 9 domów.

Kraków.

Zjazd uczniów wyższej szkoły realnej w Krakowie, którzy w r. 1897 złożyli egzamin dojrzałości, odbędzie się d. 8 Lipca r. 1906. Punkt zborny g. 9 rano, kościół OO. Pijarów w Krakowie. Bliższych informacyi udzielą, Jan Krzyżanowski, Artur Rominowski i Edward Kostecki, wszyscy „Kraków“ magistrat.

Odnowienie organów leżajskich.

Organy leżajskie, zbudowane w roku 1656 przez orgarmistrza krakowskiego Jana Głowińskiego, słynne ze swego ogromu i artystycznego wykonania struktury, zostały obecnie gruntownie odnowione. Struktura organów, prawie 16 metr wysoka, wykonona jest z dębu i wyłożona cudnemi korkowemi rzeźbami z drzewa lipowego; rzeźby te pożółkłe od starości, robią na „czarnem tle dębu“ wrażenie antycznego złota. Balustrada chóru i rzeźby na niej są polichromowane.

Organy liczą ni mniej ni więcej tylko 3769 piszczałek, zebranych w 8 grup, z których 6 tworzy organ w w nawie głównej, pozostałe zaś w nawach bocznych. Największa piszczałka ma 11 metr. długości, najmniejsza zaś 13 milimetrów; pierwsza z nich wydaje ton subcontra C o 16 drganiach, druga zaś ton o 5467 drganiach.

Odnowienie, a raczej przeróbce ulegi wewnętrzny mechanizm, jakoteż większa część regestrów; środkowe organy posiadają 3 klawitury manuałowe i jedną pedałową, o potędze zaś tonu i kombinacyi mechanizmu można mieć wyobrażenie z tego, że przy akordzie pełnym organem gra odrazy 550 — 700 piszczałek.

Roboty restauracyjne wykonał na zlecenie OO. Bernardynów p. Aleksander Zebrowski, orgarmistrz ze Lwowa.

Kraków.

Z komitetu Słowackiego otrzymujemy następujące pismo: Komitet akademicki dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju rozporządza obecnie kwotą 3470 koron 22 h., która jest złożona na książeczce Kasy powiatowej nr. 53-704, oraz kwotą 344 koron 31 h., która znajduje się u skarbnika komitetu a pochodzi z funduszu zakupna domu A. Mickiewicza w Konstantynopolu.

Całość więc uzbieranej kwoty, wynosi 3841 koron 53 h., Jul. Haraszhin prezes, Józef Rotter skarbnik. (Smoleńsk 18)

Walka Polaków z Litwinami zaostrza się z każdym dniem.

Dziennik Narodowy pisze:

Zakłady firmy Illinois Steel Co. w South Chicago zdają się stanowić „państwo w państwie“, niezależne od właściwych władz miejskich. Rzadko kiedy dochodzą do wiadomości publicznej wypadki jakim w zakładach trustu stalowego ulegają robotnicy. Rozchodzą się obecnie pogłoski, że w zakładach Illinois Steel Co. panuje „rasowa“ nienowiść pomiędzy pracującymi tam Galicyanami, a Litwinami. Z tego powodu wynikły zaburzenia. Nie wezwano miejskiej policyi, ażeby prywatni policancyi kompanii pobiegli na miejsce zaburzeń uspakajali wzburzonych pałkami. Podobno tuzin chłopów z rozbitemi głowami umieszczono we fabrycznym szpitalu.

Czy niema komu godzić Litwinów z Polakami, pracującymi wspólnie w jednym i tym samym zakładzie? Sądzimy, że tu w Ameryce przecież o polityce polsko litewskiej na gruncie amerykańskim nie powinno być mowy.

ZARZĄD OCHRONKI NAJŚW. RODZINY
W EMSWORTH, PA.,
na rok Pański 1906.

NAJPRZEW. KS. BISKUP CANEVIN D. D., Prezes Honor.
PRZEW. KS. JAN S. GÓRZYŃSKI, Prezes.
PAN JÓZEF GRABOWSKI, Vice-Prezes.
WIEL. KS. C. TOMASZEWSKI, Sekretarz Finansowy.
WIEL. KS. FR. BACZEWSKI, Sekretarz Protokółowy.
WIEL. KS. A. SMEŁSZ, Kassyer,

Dyrektorzy: PAN A. RATAJEWSKI. PAN M. STARZYŃSKI.

Opiekunowie Kassy: WIEL. KS. J. M. ORZECHOWSKI. WIEL. KS. J. SUTKAJTYS. PAN WŁAD. DOGONKA. PAN K. ŻUŁAWSKI.

Komitety, które zamianował Przewielebny Ksiądz Prezes na rok 1906:

KOMITET BUDOWY I REPERATUR:
Wiel. Ks. C. Tomaszewski.
Wiel. Ks. A. Smełsz, Sekretarz.
Pan Władysław Dogonka.
Pan Andrzej Ratajewski.
Pan Jan Runnette.

KOMITET SPADKÓW:
Wiel. Ks. Fr. Baczewski, Sekretarz.
Wiel. Ks. J. Sutkajtys.
Pan K. Żuławski.
Pan R. T. McElroy.

KOMITET PRZYJMOWANIA I ODSYŁANIA SIERÓT:
Wiel. Ks. C. Tomaszewski.
Wiel. Ks. J. M. Orzechowski, Sekretarz.
Pan M. Starzynski.
Pan J. Negley Cooke.

N. B. — Prezesem powyżej wymienionych trzech Komitetów jest według Konstytucyi ex-officio, Przewielebny Ksiądz Prezes.

WIELKOPOLANIN

Published every Thursday by the POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.

Rev. C. TOMASZEWSKI, President & Treasurer.
A. F. BAUTRO, Manager and Secretary.
L. MACHNIKOWSKI, Managing Editor.
56 — 22nd St., Pittsburg, Pa.
C. D. & P. T. TELEPHONE, 2263 GRANT.
P. & A. TELEPHONE, 2204 MAIN.

"WIELKOPOLANIN",
Tygodnik poświęcony sprawom Polsko-Katolickiego ludu w Północnej Ameryce.
WYCHODZI W KAŻDY CZWARTEK.

Wszelkie korespondencye należy adresować na imię redaktora:
LEON MACHNIKOWSKI,
56 — 22nd Street, Pittsburg, Pa.

Wszelkie przesyłki pieniężne i listy dotyczące prenumeraty, odbioru gazet, zamówień druków, konstytucyi i t. d., należy adresować:
A. F. BAUTRO, Manager,
56 — 22nd Street, Pittsburg, Pa.

PRENUMERATA:
Za rok jeden w Stanach Zjednoczonych... $1.50
Po za obrębem Stanów Zjednoczonych.... $2.50
Pojedynczy numer.......... 5c

ENTERED AT THE PITTSBURG POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

Uwagi.

Gorąco!

Na świecie i na dworze jest obecnie bardzo gorąco, ale gorętszą jest polemika niektórych gazet polskich w Ameryce!

* * *

,,Polak w Ameryce" n. p. od dość dawna wojuje dotąd siarczyście z Clevelandzką ,,Polonią" ex re irlandzkich nauczycielek w polskiej szkole śgo Jana Kantego w Cleveland, Ohio. — Polak w Ameryce, w pierwszym donosie, nadesłanym mu, ,,łaskawie" przez jakiegoś P. T. konfratra przeciw ks. Orłowskiemu w Cleveland, względem wzwyż rzeczonych irlandek — stłukł jakoby dzbanek i dziś od paru tygodni stara się ów dzbanek napowrót zcalić i pozlepiać, ale co się niegdyś udało z dzbankiem świętemu Janowi z Kent, to się nie udaje ,,Polakowi" z Kołaczyc i ze Slojńska, — i choć dzielnie uciera się i broni ,,Polonii" i Wmu ks. Orłowskiemu, — dzbanek stłuczony pozostaje stłuczonym.

Tyle jednak dobrego wynika z z tej całej gorącej afery, że znów zwrócona jest ponownie uwaga wszystkich na niebezpieczeństwo amerykanizacyi. — Więc dla tego ,,Polakowi" można wybaczyć pierwotne stłuczenie dzbanka a przyznać zasługę obrony polskości. — Suum cuique!

* * *

Redakcya ,,Polonii", tej nowej z South Chicago, — odsłoniła nareszcie przyłbicę, i to ruchem pióra nadzwyczaj zgrabnym, po którym w panu K. H. W. poznać wytrawnego rycerza. Również i wymówki o spóźnionym debiucie przed starszymi, przyjmujemy do wiadomości, przechodzimy nad tem do porządku dziennego i życzymy powodzenia!

* * *

W tych dniach, dnia 2go Lipca, dopiero, otrzymaliśmy nareszcie pierwsze 6 numerów tygodnika ,,Praca Polska", wydawanego w w Schenectady, w stanie New York a otrzymaliśmy je dopiero po wysłaniu do Schenectady naszych poprzednich Uwag w tej sprawie. — Tygodnik ,,Praca Polska" przedstawia się bardzo dobrze. — Życzymy powodzenia! Adres: ,,Praca Polska" Polish Weekly, 464 So. Center str. Shenectady, N. Y.

* * *

W paru dziennikach jest znowu rozgardyasz o to: czy Dziennik Związkowy ma być, czy nie być?— ,,To be or not to be",— that's the question, — jak miał powiedzieć kiedyś gdzieś jakiś ,,Omlet" — My w paradę włazić nikomu nie chcemy ani wtrącać... palca gdzieśmy nie dali...... fenyga, — tylko ostrzegamy, że wydawnictwo Dziennika, choćby przez Związek, to rzecz wielce ryzykowna, a przytem podobno ,,charter" krajowy nie pozwala Stowarzyszeniu asekuracyjnemu ryzykować pieniądze na wydawanie gazety. —

* * *

Tego tylko pominąć nie możemy, że nasza powaga w ameryk. polsk. dziennikarstwie: redaktor Zgody, znów w dziwny, możnowładczy sposób polemizuje z przeciwnikami ,,Dziennika".— Pan ten chce, abyśmy jako najcięższy jego argument uważali wygłaszaną przez niego z trójnoga nudną stereotypową wyrocznią:

,,Dobrym musi być ów dziennik, kiedy go zwalczają **niedobrzy ludzie**" (?!......

Nazywanie zawsze **niedobrymi ludźmi** tych, którzy się ośmielili innego być zdania niż pan S. jest już doprawdy nudne! Zakrawa ono na manję bo od dawna się powtarza To nie są argumenta!.... Tak samo nie są żadnymi argumentami dalsze utopijne socyalistyczne pia desideria pana S. w tym samym artykule 24 numeru Zgody....

* * *

Przykro nam się niezmiernie zrobiło, gdyśmy w Polaku" z dnia 15 Czerwca wyczytali pewne zdanie w sprawie polskiego biskupstwa w Ameryce. Oto, — gdy przybyć do mający do Ameryki polski biskup Werner ze Lwowa, zapowiedział wyraźnie wesołą dla nas nowinę, że jedzie do Ameryki ,,by objąć pieczę duchowną, w zależności od tutejszych biskupów, nad wszystkimi Polakami w Ameryce, — dziennik ,,Polak w Ameryce" nie kontent z tego, o co przecież walczy od kilku lat i obecnie pisze:

> ,,My jesteśmy tego zdania, że rolnik powinien pierwszy zbierać owoce ze swej pracy".

Przez słowa te wygląda najgorsza prywata, jakiej się z tej strony wcale nie spodziewaliśmy! — Szkoda że u nas wszędzie wyłazi na wierzch ostatecznie prywata! Owszem, niechże biskupem będzie i biskup z Europy, — byleśmy mieli przecie raz biskupa! Więc na cóż i to tak niezgrabnie wyłazić teraz z prywatą?!....

* * *

Za to w zupełności godzimy się z tem, co ,,Polak w Ameryce" pisze o zarozumiałości i bucie pewnego wybitnego irlandczyka, — który niedawno w swej bucie ubliżył mocno wszystkim katolikom, niepochodzącym z Irlandyi.

* * *

Pro domo sua.

Dowiadujemy się z największą przyjemnością od podróżnego agenta naszego pisma, pana Kinasiewicza, że podczas jego pobytu w Ambridge Pa, niedaleko Pittsburga,— polski tamtejszy proboszcz, Wny ks. Kubacki raczył dać Agentowi list polecający serdecznie i życzliwie naszą gazetę.— W liście tym polecającym Wny ks. Kubacki poleca swoim kochanym parafianom ,,Wielkopolanina", chwali to pismo i gorąco zachęca parafian, aby to pismo prenumerowali. Serdeczne dzięki składamy Wmu. Ks. Kubackiemu za łaskawe względy dla naszego tygodnika! — Tem dobrem świadectwem dla naszego tygodnika wydał i Sobie najlepsze świadectwo Wny. ks. proboszcz w Ambridge, gdyż okazał przez to czynną pomoc dla katolickiego pisma. — Gdyby tak wszyscy bez wyjątku księża polscy, zechcieli popierać czynnie nasze katolickie polskie gazety w Ameryce, — to z pewnością dziś po parafiach polskich nie kursowałoby tyle liberalnych gazet! Dzięki serdeczne księdzu K. i cześć mu za jego czynne, prawdziwe starania w sprawie publicznej! Polecamy się też przytem łaskawym względom i innych polskich księży!

Redakcya.

Korespondencya.

Pittsburg, d. 25 Czerwca.

Posadę organisty jaką zajmowałem przez 31 i pół miesięcy przy kościele Najśw. Rodziny w m. Pittsburgu, Pa. — w dniu dzisiejszym opuszczam na własne żądanie, zkąd przenoszę się na korzystniejszą parafię do m. Brooklyna, N. Y. Opuszczam obecną posadę jedynie dla polepszenia sobie bytu materyalnego.

A przeto żegnam z żalem Drogiego Księdza Proboszcza, dziękując Mu za dobre Jego kapłańskie serce dla mnie okazywane, czego niezapomnę i za zdrowie Jego modlić się będę.

Żegnam kochaną drużynę śpiewacką i dziękuję im za pilność w pełnieniu obowiązków przy chwale Bożej. Dziękuję także i żegnam kochaną dziatwę szkolną, śpiewającą pobożnie codziennie na mszy swiętej. Nadto proszę, jak starszych, tak i was lube dzieci — śpiewajcie i nadal pobożnie na cześć i chwałę Bogu i Najśw. Rodzinie — bądźcie grzeczni i posłuszni waszym przełożonym, a będziecie lubiani od nich i strońcie od dzieci ze złym ulicznym wychowaniem, o co was lube dzieci proszę bo nie śpiewacie organiście, lecz śpiewacie Bogu Stwórcy naszemu.

Żegnam Wne. Siostry Nazaretanki, prosząc Ich o modlitwę za mnie grzesznego.

Na koniec żegnam wszystkich parafian, i dziękuję za ich sól i chleb jaki spożyłem — życząc wszystkim zdrowia i pomyślności.

Z uszanowaniem
Wojciech Blum
Organista.

Ofiary złożone na Polski Dom Sierót w Emsworth, Pa., na Pittsburg i okolicę.

N. N.	1.00
Józia Kubiszewska przy Iszej Komunii św.	1.00
Dzieci szkoły św. Stanisława Kostki przy zakończeniu roku szkolnego	75.00
Władysław Surdyga	1.00
N. N.	.50
Anastazya Muras	1.00
Katarzyna Młodzińska	1.00
N. N.	1.50
N. N.	1.00
Z Dystryktu B. Allegheny	1.05
Z Dystryktu A. Allegheny	5.65
Kolekta w Kościele św. Stanisława Kostki	5.25
N. N.	2.50
Mała Mielcuszna	50
Przyjaciel sierót	25.00
N. N.	10.00
Sam ubogi ale miłosierny	5.00
Pan N. J.	25.00
Z Bazaru w ochronce	90.00
Razem	$252.05

Podziękowanie.

Dziatkom Szkoły św. Stanisława Kostki i kochanym sierotkom z Emsworth, niech Bóg stokrotnie wynagrodzi za ofiary. —

Rozumie się, że wdzięczność i podziękowanie należy się głównie Wnym Siostrom Nazaretankom, tak ze szkoły jak i z Ochronki, bo One to, kiedy i gdzie tylko mogą zachęcają dzieci do składania ofiar na naszą Polską Ochronkę. — A czyż mogłoby być inaczej? Siostry Nazaretanki, to Polki sercem i duszą, dla tego też kochają wszystko co polskie, co nasze.

Wiedzą i są przekonane o tem, że sprawa Polski jest sprawą Bożą.

Bracia Rodacy!

W każdym prawie numerze ,,Wielkopolanina", dziękując za ofiary, wołam: ,,Bóg zapłać za już, a proszę o jeszcze". Proszę, bo nam trzeba grosza, aby spłacić długi, płacić procenta i oprócz tego nakarmić i przyodziać 150 sierót.

A proszę śmiało, bo proszę Polaków, który mając żywą wiarę, wiedzą dobrze, że jałmużna nie jest rzeczą dobrowolną jak proste jakie nabożeństwo, n. p. różaniec, koronki, do których obowiązku żadnego nie masz, ale jest to rozkaz wyraźny, obowiązek nieuchronny, abyśmy jałmużną ubogich wspomagali.

Pan Jezus bowiem nie mówi: jeżeli się podoba, dajcie, ale przykazuje, żebyśmy wedle potrzeby bliźnich naszych ratowali.

Niektórzy mówią: — ,,mam swoje dzieci". — A wieleż ich macie? Dwoje? przybierzcie do nich Chrystusa, niech trzeciem będzie, macie więcej, nie wyłączajcie z familii swojej Jezusa, odpowiada św. Augustyn. — Nie uczynicie krzywdy dzieciom, dając jałmużnę na sieroty, ale przeciwnie, przyczynicie dzieciom, a nie dając sierotkom, ujmiecie i dzieciom waszym. — Taką jest nauka Chrystusa i Kościoła.

,,To jest nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga Ojca, nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich". (św. Jakób Apostół).

Jałmużna naszą wiarę ożywia, nadzieję wzmacnia, miłość Boską w sercach mnoży, gniew Boski uśmierza, długi grzechów wypłaca, łaskę Bożą skarbi.

Bez jałmużny i miłosierdzia, wiara jest jak ciało bez duszy, jak drzewo bez owocu; nadzieja-jako najemnik bez roboty; miłość jako matka bez dzieci; modlitwa jako ptak bez skrzydeł; post i umartwienie, jako potrawy bez soli.

Pamiętajmy, że co sierotom dajemy, dajemy Bogu. —

Życzliwy w X-sie
X. C. Tomaszewski, C. S. Sp.
Żebrak dla sierót.

Wilkinsburg, Pa.

Na metodystkim pikniku, jaki się tu niedawno odbywał, — jedli goście szynkę z fabryki trustu i omal że się nie potruli. Zachorowało od tej szynki niebezpiecznie około 20 osób.

Centralia, Pa.

W budynek kopalni węgla w Mid Valley uderzył dnia 1go piorun i zapalił znajdującą się tam znaczną ilość dynamitu. Jeden z robotników poniósł śmierć na miejscu a dwóch zostało pokaleczonych.

Konwencya Demokratyczna.

W Harrisburgu, stołecznem mieście stanu Pennsylvanii, odbyła się w z. tygodniu stanowa Konwencya demokratycznej partyi. Kandydatów na ważniejsze urzędy stanowe ogłoszono jak następuje:

Lewis Emery Jr. z powiatu McKean County na urząd gubernatora; — J. Black z pow. York Co. na wice gubernatora; — W. T. Creasy z pow. Columbia, na Auditor General (Rachmistrz, czuwający nad bankami, kompaniami i finansami stanowymi); — John Green, z Philadelphii, na Kanclerza stanowego (Secretary Internal Affairs.)

Echa szkandalu w New Yorku.

Harry K. Thaw, milioner, który w z. tygodniu zastrzelił w teatrze milionera White z zazdrości o żonę, — jeszcze siedzi trzymany w więzieniu, bo prokuratorya niechce pozwolić na żadną kaucyę i niechce puścić go na wolność pod kaucyą, choćby najwyższą. — Zato opinia publiczna sympatyzuje z zabójcą a potępia zastrzelonego kobieciarza i rozpustnika. — Dowiedziano się obecnie że White był łotrem skończonym i rozpustnikiem. Dowiedziano się mianowicie, że rozpustnik ten, we wspaniałym pałacu swoim zgromadzał młode ładne dziewczęta, a opoiwszy takowe winem, wódką i opium, — wraz z podobnymi sobie rozpustnikami wyprawiał tam tak zwane ,,rajskie wesela". — On też ,,wspomagał" finansowo przed paru laty pannę Nesbit, obecnie młodą żonę Harrego Thaw,— a gdy ta później wyszła za Thaw'a — jeszcze ją prześladował swoimi zalotami! — Gdy więc obecnie czepiał się jej wszędzie i obgadywał, nic dziwnego że Thaw nie mógł tego znieść dłużej. — W parę chwil jeszcze przed swą śmiercią, znieważył ją wobec mnóstwa gości w restauracyi, nazywając ją publiczną kobietą, — a wtedy mąż jej, uniesiony szalonym gniewem, zastrzelił go jak wściekłego psa na miejscu. — Gdyby podobne prześladowanie kobiety zdarzyło się między magnatami w Europie, to taki Thaw musiał by wyzwać takiego Whita na pojedynek i mógłby być jeszcze przez niego zastrzelony, tu zaś w Ameryce, magnat tutejszy obrał krótszą drogę i ubił swojego krzywdziciela, nie dawszy mu sposobności uczynienia więcej złego. — Thaw bronić się będzie w sądzie tem, że strzelał w napadzie szaleństwa, co rzeczywiście nie jest dalekiem od prawdy.

MŁODZIEZ I WAKACYE.

(Uwagi z Chicagowskiej ,,Polonii").

Pragniemy dzisiejszych parę uwag skierować do kwestyi, stojącej w ścisłym związku z kształceniem naszej młodzi, uczeniem jej zamiłowania do rzeczy i spraw polskich— ojczystych; chcemy mianowicie poświęcić słów parę sprawie wychowania naszych młodych pokoleń. Będzie to obecnie bardzo na miejscu i na czasie, z racyi zbliżającej się pory wakacyjnej, przypomnieć rodzicom polskim i ich dziatwie, że jakkolwiek szkoła daje swym wychowankom możność dostatecznego wypoczynku w porze letniej, jakkolwiek podczas wakacyi uczniowie nie są obowiązani do regularnej nauki lekcyjnej, to jednak pamiętać bardzo nam należy na to doniosłą okoliczność, że w wykształceniu, w dążeniu doń, oraz w związanym z niem duchowym rozwoju człowieka nie ma nigdy wakacyi ani przerw zwalniających od pracy nad sobą i czujności o dobro własne.

Duch ludzki, jego własności i przymioty wymagają nieustannie tematu i sposobności do zajęcia się czemś; myśl już nawet w małem dziecku pracuje bez przerwy, dbać tedy pilnie należy o tz. by myśl ta, ten duch, zajął się czemś uczciwem, godnem, pożytecznem, aby rozwijał się, kształcił się i uszlachetniał, gdyż w przeciwnym razie zatraci on swe dane od Boga przymioty i zalety, zgnuśnieje i zleniwieje, stanie się do poważnej pracy niechętnym, a takie raz wykolejone usposobienie bardzo już ciężko daje się na właściwą drogę sprowadzić!

Z tego to względu dbać trzeba rodzicom polskim, ażeby i w nadchodzącej, wakacyjnej porze dzieci ich zawsze czemśkolwiek były zajęte; czy w domu co pomódz. czy koło gospodarstwa się zakrzątnąć, wyręczyć w czemś ojca lub matkę, a wreszcie i nad sobą popracować trochę — to wszystko możliwe zupełnie bez utrudzenia, a nawet bez uszczerbku dla ,,wakacyi". Dzieci bowiem powinny się w domu wcześnie do pracy zaprawiać; pod okiem rodziców nabiorą doświadczenia w prowadzeniu gospodarstwa domowego, nauczą się niejednej rzeczy praktycznej, a zatem pozyskanie takich wiadomości należy im uprzystępniać, należy dzieci nakłaniać do rozmaitych zajęć, a nawet im je stosownie przeznaczać i zadawać.

Innem znów zatrudnieniem młodzieży podczas wakacyi jest nauka; nie należy bowiem myśleć, iż dlatego dano uczniom przeszło dwa miesiące wakacyi, aby podczas czasu tego już ani na chwilę książki szkolnej do ręki nie wzięli! Gdyby tak było, to we wielu wypadkach wywierałyby wakacye bardzo niepożądany wpływ na młódź szkolną, gdyż rozleniwiałyby ją i sprawiały, że zapomniałaby ona to, co się przez rok cały uczyła i na marne poszłyby owoce uciążliwej pracy ucznia i nauczyciela!

Ażeby tedy tych niewłaściwych skutków uniknąć, powinni uważać rodzice, by młodzi uczyli się codziennie choć jedną godzinę, ażeby powtarzali lekcye całoroczne. aby uzupełniali braki w poszczególnych przedmiotach, a takie postępowanie sprawi, że uczeń nie zapomni tego, co się nauczył minionego roku, że się przygotuje do następnego, a pamiętając stale o książce, nie odwyknie od szkoły, nie zniechęci się ku niej, ale właśnie uprzystępni ją sobie we wysokim stopniu.

Są to znaczne korzyści nauki wakacyjnej, to też rozumiejąc ich wagę i doniosłość urządzają gdzieniegdzie nasze szkoły parafialne wakacyjne kursy dla młodzieży, które właśnie mają na celu ta zatrudnianie jej podczas wolnych dwu miesięcy. Gdzie takie szkoły istnieją, tam młodzież z nich korzystać powinna, a raczej rodzice dbać mają, by młódź do szkół takich uczęszczała. Gdzie niema jednak podobnych urządzeń, tam niechaj młodzież sama o sobie pamięta, a raczej znów niech o niej pamiętają rodzice we własnym, dobrze zrozumianym interesie.

Niechajże też młódź polska o jednej zwłaszcza nie zapomina sprawie, mianowicie o języku i mowie ojczystej. Często nawet się zdarza iż młodzież szkolna licho mówi i czyta po polsku; pochodzi to z przeważnego używania języka angielskiego i obcowania z innonarodowcami, z drugiej też strony ponosi tu zawsze winę niedbalstwo rodziców, którzy nie uważają z kim się ich dzieci wdają, co i po jakiemu mówią i robią.

Otóż teraz we wakacye jest właśnie czas do naprawienia takich braków; podczas wakacyi mają młodzi tyle wolnego czasu, że gdyby użyć go chcieli na polepszenie swej znajomości mowy polskiej, to z pewnością wprawiliby się bardzo znacznie i rozmiłowali się w niej więcej, niż to niestety bywa pośród nich dotychczas.

Bierzcie ochotnie młodzi dobre książki do ręki, czytajcie je, opowiadajcie rodzinie i znajomym to, coście przeczytali, starajcie się poznać naszych wybitnych pisarzy i ich dzieła, których tyle posiadamy, a praca, popierana pilnie przez waszych rodziców, będzie godnym dalszym ciągiem polskiej nauki szkolnej, która dlatego przecie jest naszej młodzi udzielaną w mowie polskiej, że chcemy z niej mieć Polaków, którzy o narodowości swej nie zapomną, a pożytecznymi jej będą.

Dramat w menażeryi.

Widownią wstrząsającego dramatu była niedawno menażerya w Auray koło Lorient. Podczas przedstawienia wprowadził pogromca zwierząt swoją siostrzenicę 11 letnią dziewczynkę do klatki lwa. Podczas kiedy dziewczę kłaniało się publiczności, jeden wieśniak uderzył lwa laską. Rozjuszone zwierzę skoczyło i rzuciło się na stojącą dziewczynkę. W oczach przerażonej publiczności chwycił lew dziewczynkę i rzucił ją w kąt klatki. Natychmiast skoczono z pomocą. jednak lew nie puszczał swej ofiary, aż dopiero gdy zaczęto go okładać żelaznymi prętami. Lekarz skonstatował na ciele dziewczynki 22 ukąszeń, od których w przeciągu godziny w wielkich męczarniach umarła. Pogromca został aresztowany.

Miecio Hoszowski.

Mieco Hoszowski, nasz 12-letni pianista, grał w tych dniach przed królową angielską w pałacu Buckingham: Chopin'a ,,Fontaine Impromptu", ,,Barcarolle" Rubinstein'a, ,,Rossignol" Liszt'a i ,,Polonez" Chopina.

Po koncercie królowa zatrzymała Miecia jeszcze przez pół godziny, a na pożegnanie wręczyła mu swą fotografię, z własnoręcznym podpisem.

Czas płacić prenumeratę!!!

SPRAWY UNII ŚWIĘTEGO JÓZEFA

w Stanach Zjedn. z główną siedzibą w Pittsburgu.

Zarząd Unii św. Józefa:

Wiel. Ks. Proboszcz
Cezar Tomaszewski, kapelan Unii.
Jan Maron, Prezydent.
Paweł Szałkowski, Wice-prez.
Wł. Szelong, Sekr. Protok.
Andrzej Kaźmierski, Sekr. Finans.
Leopold Buchholz, Kasyer.
Józef Grabowski, }
Ant. Ratajewski, } Opiek. Kasy.
Wł. Mielcuszny. }

Wszelkie korespondencye, dotyczące Unii św. Józefa, adresować należy na ręce sekretarza:

WŁ. SZELONG,
2908 Ridge st. 13 ward.
PITTSBURG, PA.

Wszelkie listy w sprawach finansowych Unii należy adresować do:

ANDRZEJ KAZMIERSKI
335 Hancock St., 13 ward.
PITTSBURG, PA.

Posiedzenia Zarządu Unii św. Józefa odbywają się w pierwszą Niedzielę każdego Miesiąca.

Mężczyźni wstępujący do Unii św. Józefa mogą podług swej woli dać się ubezpieczyć na **$750.00, 500.00** lub też **$250.00.**

Niewiasty tak samo mogą się dać ubezpieczyć w Unii św. Józefa na powyżej wymienione sumy to jest, **$750.00, 500.00 i 250.00.**

Niewiasty są wolne od opłacania podatku miesięcznego i Organu.

Adresy Sekr. wszystkich grup Unii, czas i miejsce posiedzeń.

Grupa I Br. św. Józefa. Sekr. WOJCIECH WOŁOWIEC, 2624 PENN AVE., PGH. PA. Posiedzenia odbywają się w czwartą Niedzielę każdego miesiąca w parafii św. Stanisława Kostki.

Grupa II Ryc. św. Michała Arch. No. I sekr. J. KSICINSKI. 2828 PENN AVE., PGH., PA. Posiedzenia odbywają się co drugą niedzielę każdego miesiąca w Parafii św. Stanisława Kostki.

Grupa III Strzelcy św. Jadwigi No. I sekr. JAN KOZŁOWSKI. 2524 PENN AVE., PGH. PA., posiedzenia odbywają się .... każdego miesiąca w parafii św. Stanisława K.

Grupa IV Br. św. Franciszka Xaw. sekr. JAN IWINSKI, 334 HANCOCK STR., PGH., PA. posiedzenia odbywają się w drugą Niedzielę każdego miesiąca w parafii Niep. Serca Najśw. Maryi Panny na górach

Grupa V Br. św. Walentego sekr. PAWEŁ ŁOZOWSKI, 121—44th STR PGH PA. posiedzenia odbywają się.............................. każdego miesiąca w parafii Najświętszej Rodziny.

Grupa VI Br. św. Wojciecha, sekr. ANDRZEJ KRZYWICKI, 920 WASHINGTON AV., BRADDOCK, PA. posiedzenia odbywają się.... ....Niedzielę każdego miesiąca w Parafii Najsłodszego Serca Jezus.

Grupa VIII Ryc św Michała Arch, No II sekr. ANDRZEJ KAZMIERSKI, 335 HANCOCK str PGH, PA., posiedzenia w trzecią Niedzielę każdego miesiąca w parafii Niep. Serca Najśw. Maryi Panny na górach.

Grupa IX Gwardya św. Antoniego sekr. ANTONI ŁUCZNIK, 2837 PENN AVE, PGH., PA., posiedzenia odbywają się................. Niedzielę każdego miesiąca w parafii św. Stanisława Kostki.

Grupa XI Br. św. Jerzego sekr. WACŁAW GACA, 406 Duquesne, PA posiedzenia odbywają się................. Niedzielę każdego miesiąca w parafii św. Jadwigi.

Grupa XII Br. św. Antoniego. sekr. FRANCISZEK WNOROSKI, 709-1-2 8th ANE. HOMESTEAD PA., posiedzenia odbywają się ....Niedziele każdego miesiąca w Parafii św. Antoniego

Grupa XIV Br. św. Stanisława Kostki, sekr ANDRZEJ CABON, Box 86 P. O. GOFF PA. posiedzenia odbywają się .... Niedzielę każdego miesiąca. w Parafii ....

Grupa XV Br św. Antoniego Pad. sekr. JAN ZYGIEŁO, 313 S. MAIN STR. SHARPSBURG, PA posiedzenia odbywają się w trzecią Niedzielę każdego miesiąca w Parafii Najświętszej Rodziny w Pgh. Pa.

Grupa XVI Br. św. Józefa, sekr. JAN KUROWSKI 21 ROBERTS ALLEY, PGH. PA., posiedzenia odbywają się w czwartą Niedzielę każdego miesiąca w Parafii Niep. Serca Najśw. Maryi Panny na górach.

Grupa XVII Br. św. Stanisława B. i E. sekr. JAN BRĄCZKOWSKI BOX 82 TRAUGER. PA posiedzenia odbywają się w trzecią Niedziele każdego miesiąca w Parafii św. Stanisława B. i M. w Mammoth Pa.

Grupa XVIII Strzelcy św. Jadwigi sekr. STANISŁAW PRZYBYŁEK, 3512 MILLWOOD AVE., PGH. PA., posiedzenia odbywają się w trzecią Niedzielę każdego miesiąca, w parafii Niep. Serca Najś. Maryi Panny na górach.

Grupa XIX Ryc. św. Kazimierza Kr sekr STANISŁAW NADOLSKI, BOX 450 NEW KENSINGTON, PA., posiedzenia odbywają się w trzecią Niedzielę każdego miesiąca w parafii Najśw. Maryi Panny.

Grupa XXII Ryc. św. Michała Arch. No III sekr. WŁADYSŁAW ZIELINSKI, 310 DOWNING STR., PGH. PA., posiedzenie odbywają się w drugą Niedzielę każdego miesiąca w parafii Niep. Serca Najś. Maryi Panny na górach.

Grupa XXIII Br. św. Stanisława K. sekr. JAN KUROWSKI, 21 ROBERTS ALLEY, PGH. PA posiedzenia odbywają się w drugą Niedzielę każdego miesiąca w parafii św. Stanisława Kostki.

Grupa XXIV Br. św. Stanisława K. sekr. FELIX WATYCHOWICZ, 202 BOSWELL PA., posiedzenia odbywają się w trzecią niedzielę każdego miesiąca w Parafii ....

Grupa XXV Husarzy Pułaskiego sekr. STANISŁAW CIEMIELEWSKI, 3110 DICKSON STR., PGH. PA. posiedzenia odbywają sie w drugą Niedzielę każdego miesiąca w Parafii Niep. Serca Naj. Maryi Panny na górach.

Grupa XXVI Br. św. Stanisława B. i M. sekr. STANISŁAWA PODULSKI, 154 BOX EXPORT PA. posiedzenia odbywają się w trzecią Niedzielę każdego miesiąca w parafii Najś. Maryi Pany.

Do Panów Sekretarzy!

Uprasza się wszystkich panów Sekretarzy Grup Unii św. Józefa o nadesłanie nam wszelkich potrzebnych poprawek lub niedokładności w nazwiskach urzędników lub czasu posiedzeń, jakie się znajdują w powyższym spisie Grup.

Również upraszamy o nadsyłanie wszelkich zawiadomień przed wtorkiem każdego tygodnia.

ADMINISTRACYA.

SPRAWOZDANIE

Sekr. Prot. z zeszłego posiedzenia Zarządu Unii św. Józefa.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Unii św. Józefa byli przyjęci następujący Członkowie i Członkinie:

Gr.	Imie i Nazwisko	wiek	w. u.
4	Łucya Remerowska	39	$500
,,	Katarzyna Strzelecka	37	250
14	Tomasz Hajduk	30	500
,,	Magdalena Hajduk	28	250
,,	Paweł Landa	39	500
,,	Anna Landa	36	250
,,	Jan Pawlikowski	20	750
16	Maryanna Pracel	43	500
,,	Berta Hmielewska	34	250
,,	Franciszka Kurowska	42	500
24	Wojciech Szlachtowski	27	750
26	Alexander Wesołowski	21	750
,,	Jakub Łuczak	31	750

W. J. SZELONG,
Sekr. Prot.

ZAWIADOMIENIA.

Niniejszem zawiadamia się wszystkich członków Gw. Ryc. św. Antoniego, aby się stawili na posiedzenie, które odbędzie się dnia 8 lipca o godzinie 4 po południu w sali zwykłych posiedzeń. Każdy członek winien być obecnym na tem posiedzeniu, bo jest wiele spraw do załatwienia.

Z szacunkiem
St. Dombrowski, Sekr.
Ig. Szczepański Prez.

Niniejszem zawiadamiam wszystkich członków Bractwa Rycerzy śgo Michała Arch. Oddział I z par. Niepokalanego Serca Najśw. Maryi Panny z Gór, iż w przyszłą niedzielę przypada nasze posiedzenie, to jest dnia 8go lipca o drugiej godzinie po południu uprasza się wszystkich członków, aby stawili się na to posiedzienie.

Z szacunkiem
Wł. Zieliński, Sekr.

Niniejszem zawiadamia się wszystkich braci Gwardyi Ryc. św. Antoniego iż w przyszłą sobotę t. j. dn. 7 lipca o godzinie 7 wieczorem odbędzie się Mustra czyli ćwiczenia wojskowe na dziedzińcu szkolnym przy parafii św. Stanisława Kostki. Kto się nie stawi podpada karze przepisanej podług Konstytucyi.

Z szacunkiem
J. Nowak, Kap.
F. Wieczorkowski, M.

Niniejszem zawiadamiam wszystkich członków Tow. Husarów Pułaskiego z parafii Niep. Serca P. M. w 13tej Wardzie, iż nasze posiedzenie miesięczne odbędzie się dnia 8go lipca o godzinie 2giej po południu w sali zwykłych posiedzeń Każdy członek jest pożądany stawić się na to posiedzenie. Zarazem każdy, kto ma chęć zostać Huzarem może przybyć na to posiedzenie to zostanie przyjętym, a więc spieszcie się Bracia Rodacy do Huzarów dopóki książki jeszcze otwarte, wstęp wolny. Tow. Husarów jest 25tą Grupą Unii śgo Józefa. A co się tyczy umundorowania dostanie bardzo tanio i to na wypłaty miesięczne. Zatem każdy ma teraz dobrą sposobność zostać Husarem Pułaskiego.

Z uszanowaniem
S. Ciemielewski, Sekr.

Niniejszem zawiadamia się wszystkich członków Twa. Ryc. św. Michała Archanioła No. I. Unii św. Józefa Gr. No. II. iż w przyszłą niedzielę zaraz po Nabożeństwie t.j. dnia 8go Lipca odbędzie się nasze kwartalne posiedzenie na Hali św. Stanisława Kostki, na które się zaprasza wszystkich członków. Jak wam jest wiadomo Kochani Bracia, mamy ważne sprawy do załatwienia.

Kreślę się z bratniem pozdrowieniem, Życzliwy
Józef Ksiciński, Sekr. prot.

Raczył .... kichnąć!

Dzienniki warszawskie zamieszczają następujący oficyalny telegram z Petersburga:

,,O godz. 10 rano w Peterhofie odbył się najwyższy (!) przegląd powracających z wojny do Oranienbaumu pułków pierwszej brygady 22 dywizyi piechoty. Najjaśniejsi państwo objeżdżali szeregi w towarzystwie następcy tronu i wielkiej księżnej Maryi Pawłówny. Po ukończonym przeglądzie najjaśniejszy pan własnoręcznie rozdawał nagrody oficerom duchownym i żołnierzom.

W czasie rozdawania nagród następca tronu schodził z rąk najjaśniejszej pani, uczynił bez pomocy (!) kilka kroków i przyglądał się ceremonii''.

Niemcy wobec możliwego powstania w Polsce.

(,,Polak w Ameryce'' podaje w tej sprawie wyciągi i uwagi z cudzoziemskich gazet, jak następuje:)

Nieunikniona rewolucya w Rosyi, a następstwem tejże powstanie w Królestwie Polskiem, żywo zajmuje świat polityczny Europy. Kwestyi tej poświęciły naczelne artykuły półurzędowe pisma angielskie i francuskie, zapatrując się na nią rozmaicie. Jednakowoż większość dała do zrozumienia, że tak Francya jak i Anglia zaprotestowałyby usilnie i poczyniły wszelkie możliwe kroki, gdyby niemcom przyszła ochota wmięszać się czynnie w sprawę polsko-rosyjską i pchnąć pułkie pruskie do Królestwa pod jakimkolwiek bądź pozorem.

Na artykuły te odpowiedziały już pisma niemieckie w Europie a ogół amerykański informuje w tej kwestyi półurzędowa gazeta niemiecka na Stany Zjednoczone, bogaty wyposażona funduszami rządowymi z Berlina, nowojorska ,,Staats-Zeitung''. W niej też z dnia 19 czerwca w powyższej kwestyi czytamy co następuje:

,,Możliwość lub prawdopodobieństwo wybuchu powszechnego powstania w polskich prowincyach rosyjskiego carstwa (boją się użyć nazwy Królestwa Polskiego) daje sposobność różnym politycznym gadzinowcom rzucać w świat dzikie wieści, że niemcy w razie wybuchu powstania w Polsce, wyślą wojska pruskie na pomoc carskim szeregom jeśli te okażą się za słabe i nie potrafią uspokoić kraju'',

,,Niemcy uczynią to, czy car ich wezwie czy też się sprzeciwiać temu będzie, aby zaś maskować swe zamiary, głoszą, ze car zwrócił się o pomoc do Niemiec i Austryi, by te dopomogły mu utrzymać pokój w granicach carstwa. Jak piewrsze doniesienie gazet angielskich jest kłamstwem tak samo i drugie. W Berlinie natychmiast zaprzeczono doniesieniom pism zagranicznych, ale po niejakim czasie napady te odżyły na szpaltach pism zagranicznych, gdyż ruch polski doskonale nadaje się do siania zawiści, podejrzeń i kopania dołków''.

,,Natomiast prawdopodobnie brzmi doniesienie ,,Wiener Allgemeinen Korespondenz'', że między Austryą i Niemcami powstało porozumienie w kwestyi ochrony granicy na wypadek rewolucyi w Rosyi, a zwłaszcza powstania w Polsce''.

,,O porozumieniu tem tak Berlin jak i Wiedeń zawiadomiły dwór petersburski, a uczyniły to tem skwapliwiej, że rząd rosyjski się domagał szczegółowych wyjaśnień ile prawdy jest w doniesieniach gazet londyńskich i paryzkich.

,,Prócz tego pobyt cesarza Wilhelma w Wiedniu i omawianie kwestyi stosunku polsko-rosyjskiego przez obu monarchów, było częściowo powodem do snucia najrozmaitszych kombinacyi. Dlatego urzędowem zaprzeczeniem usunięto podejrzenia i stanowczo zaprzeczono gadzinowym doniesieniom''.

,,Pomimo jednak tego jest to rzeczą niewątpliwą, że polacy stoją w sprzeczności z ogólnym ruchem rewolucyjnym w Rosyi, a powstanie wybuchnie tylko po to, by polacy mogli odbudować Polskę samodzielną i niezależną, a tem samem spełnić marzenia, które nimi owładnęły od lat dziesiątek. To też ruch wielkopolski grozi głównie Niemcom, a specyalnie Prusom, a państwo niemieckie musi dołożyć wszelkich starań, by niedopuścić do przeniesienia powstania z polskich prowincyi rosyjskich do Prus ...

,,Jeśli Rosyi rzeczywiście się nie uda zostać panem położenia, Niemcy muszą podjąć także środki polityczne i wojskowe, by niebezpieczeństwo nie stało się groźnem.

Jednakowoż nikt w Prusach nie myśli, by chociaż jednego żołnierza niemieckiego wysłać na terytoryum rosyjskie dla zgniecienia powstania polskiego, i to bez względu na to, czy car by się tego domagał czy nie.

Stosunki ogólno europejskie zbyt są niejasne, by taki szalony zamiar mógł ujść bezkarnie i bez zawikłania się w poważne nieporozumienia''.

,,Jeśli cesarz Wilhelm konferował z cesarzem Franciszkiem Józefem w kwestyi polskiej, to dlatego, by i Austrya strzegła swych granic, oraz dlatego, że główni przywódcy wielkopolskiego ruchu nie siedzą w Warszawie, ale we Lwowie i z galicyjskiej stolicy rozciągają sieci rewolucyjne na całą Polskę''.

,,Rosyanie są bardzo wrażliwi na punkcie stosunku polsko-rosyjskiego, by Niemcy miały im pomagać i głównym powodem, że Niemcy zdyskredytowane zostały w Rosyi pod wieloma względami są właśnie nieszczere, a zawistne doniesienia zagraniczne, które wzburzyły Rosyę i spowodowały wymianę depesz pomiędzy Petersburgiem a Berlinem. Dlatego w Berlinie postanowiono uniknąć wszystkiego, coby mogło dać choćby cień prawdopodobieństwa, że Niemcy wmieszałyby się w sprawę polsko-rosyjską. Porozumienie niemiecko-austryackie natomiast jest zupełnie wytłómaczone, gdyż ono odnosi się jedynie do polaków w Galicyi i Poznańskiem. Solidarność polaków z Austryi, Rosyi i Niemiec, stała się rzeczą dokonaną, a wobec tego byłoby to szczytem nierozwagi, by w swych granicach tak Austrya jak i Prusy nie postarały się o wspólne zgniecenie ruchu z całą bezwlędnością.

* * *

Tyle pisze nowoyorska ,,Staatszeitung'' i w tym wypadku pisze rzeczywiście prawdziwie, co się jej bardzo rzadko zdarza. Pomiędzy wierszami wyczytać można, że Niemcy faktycznie marzyły o interwencyi, a nawet okupacyi Królestwa Polskiego, gdyby wojska rosyjskie zostały pobite przez polaków (w co w Berlinie bardzo wierzą) jednakowoż zagranica złapała ich na gorącym uczynku i natychmiast zastrzegła sobie głos w tej sprawie.

Uwzględniwszy, że Niemcy faktycznie są odosobnione, że sojusz z Austryą jest problematyczny, a dokoła czyhający tylko na sposobność nieprzyjaciel, można dać wiarę zapewnieniom berlińskim, że Niemcy nawet jednego żołnierza nie poślą do Królestwa, gdyż krok taki mógłby Niemcy grubo kosztować.

Jedno tylko jest bombastycznem twierdzeniem i wysuwaniem straszaka, a mianowicie wybuch powstania w Galicyi. Pod zaborem austryackim nikt o tem nie myśli, gdyż byłoby ono błędem nie do darowania, by walkę rozpoczynać na trzy fronty. Tylko wielkie ze strachu oczy Wilhelma widzą na wszystkie strony powstańców polskich.

Jeśli powstanie w Polsce rzeczywiście wybuchnie, to ograniczy się ono tylko do Królestwa Polskiego, Galicya natomiast i Poznańskie dostarczą oficerów, broni a także i sporą liczbę prostego wprawdzie ale wyszkolonego w sztuce wojskowej żołnierza. Gdy Królestwo wywalczy sobie niepodległość, złączenie z nią Galicyi może nastąpić prędzej niż ktoś może myśleć, gdyż Austrya i tak zdana już jest na zagładę. O Poznańskie natomiast Prusy i Slązk rozegra się w przyszłość śmiertelny bój pomiędzy Niemcami a Polską, gdyż polacy muszą mieć dostęp do morza i muszą odebrać niemcom węgiel ślązki, który pozwoli Polsce rozwinąć się w pierwszorzędne państwo przemysłowe. Zabór pruski najpóźniej powita orły polskie, bo niemcy bez drugiego Grunwalda nie oddadzą zdobyczy, gdyż wiedzą, że utrata tych krajów to wykreślenie z mapy Europy królestwa pruskiego, które na ziemiach polskich powstało i mieniem się polskiem wykarmiło.

Nafta galicyjska w Chinach.

Austro-węgierski konsul w Chinach (w Tien-Tsinie) komunikuje następujące wiadomości o handlu naftą w tym kraju: Wojna rosyjsko japońska, a następnie katastrofa przemysłu naftowego w Baku, poderwały znacznie handel naftowy Rosyi na rynkach dalekiego Wschodu. Ważniejsze chińskie porty, jak Tien-Tsin, musiały zwrócić się po dostawę nafty do Indyj holenderskich, które jednakowoż nie były w stanie pokryć całego zapotrzebowania; z tego pewodu część handlu naftowego dostała się w udziale rafineryom austro-węgierskim. W r. 1904 dowieziono do portu w Tien Tsin 20,730,660 galonów nafty, równające się okało jednemu milionowi centnarów. Ameryka dostarczyła 5 i pół, Rosya 12 i pół, Indye holenderskie 1 i 4-dziesiąte miliona galonów.

Najmniejsza ryba.

Najmniejszym kręgowcem w świecie pisze ,,Okólnik'' rybacki w ostatnim numerze, jest rybka żyjąca w pewnem jeziorze górskiem w Luzon, jednej z wysp Filipińskich. Krajowcy nazywają to drobniutkie stworzenie Sinarapan. Jest ono pół cala długie, a około 6,000 sztuk waży jeden klg. Na szczęście dla handlarzy ryb Luzonu sprzedaje się Sinarapan nie na tuziny lub setki, lecz na litry. Jakkolwiek ryba jest drobną, stanowi jednak ważny artykuł pożywienia nawet w kraju obfitującym w tego rodzaju płody. Ukazanie się handlarza z koszem pełnym Sinarapana wszędzie tam radośnie witają. Przyrządzenie jest bardzo proste; miesza się rybki z pieprzem i innymi korzeniami i kładzie w słońcu na liściach, poczem po wyschnięciu są gotowe, do jedzenia. Krajowcy uważają je za wielkie łakocie i powiadają, że mają odrębny smak, który z żadnym innym nie może być porównany. Rybek tych nigdy nie gotują, gdyż przez to prawdopodobnie cały dobry smak tracą.

Sprawozdanie Finansowe.

Kasy pośmiertnej Unii świętego Józefa, za miesiąc Czerwiec 1906 r.

DOCHÓD.

Bilans z maja	$9,218,61
Dochód w czerwcu	420.09
Razem..............	$9,638.70

ROZCHÓD.

Pośmiertne za Andrzeja Smolarek z grupy I.	$250.00	
" " " Annę Szos z grupy XVI.	$250.00	
Abonament za Czerwiec	56.10	
Pensya Zarządu Unii za II kw.	49.50	
Wydatki obuch sekretarzy	3.20	
Razem		$608.80
W kasie pozostaje		9,029.90

Pozostałość rozdziela się:

Na fundusz kasy Żelaznej	$8,955.59	
" " " pośmiertnej	11.46	
" " " Federacyjnej..........	62.85	
Razem..............		$9,029.90

Unia liczy obecnie 1066 członków ubezpieczonych na 750.00
" " " 133 " " " 500.00
" " " 95 " " " 250.00

Razem.... 1294 członków.

Mężczyzn należy.. 1157
Niewiast " 137

Na miesiąc Lipiec są do skolektowania za następujące wypadki śmierci:

Pośmiertne za żonę Felixa Lemańskiego z grupy I. $250.00

Opł. od człon. ubez. na $750,	25c, p.m.	10c. org.	5c. raz.	40c.
" " " " " 500,	17c,	" 10c.	" 5c.	" 32c.
" " " " " 250,	9c,	" 10c.	" 5c.	" 24c.

UWAGA! — Niniejszem uprasza się sekretarzy wszystkich grup Unii św. Józefa, ażeby nie czekali z wszelkimi zawiadomieniami n. p. ze suspendowaniami i odsuspendowaniami człon. zawiadomieniem śmierci członka lub żony jego. i z nadsyłaniem swej należności aż do posiedzenia zarządu Unii, ale przynajmniej kilka dni przedtem tak, iżby sekr. Unii, mógł się z książek przekonać czy ten członek na którego ma się nałożyć assesment, nie ma jakich przeszkód do niedostania pośmiertnego z Unii, a niepodobieństwem jest ażeby sekr. Unii mieli brać księgę z członkami Unii na posiedzenie która jest dosyć wielkiej objętości, tak samo Sekr. Grup będą tak łaskawi, iż przed odesłaniem Aplikacyi nowego członka do Zarządu Unii św. Józefa raczyli zauważyć i napisać na jak wysoką sumę się członek ubezpiecza, ponieważ iż teraz mamy trzy klasy ubez. t. j. $750. 500. i 250. a na Aplikacyi nie ma żadnego wymienienia, natenczas Sekr. Unii nie wie do jakiej klasy takowego zapisać a przez to są tylko nieporozumienia których łatwo można uniknąć jeżeli sekr. grup zastosują się do powyższej uwagi.

Z szacunkiem
A. KAŹMIERSKI,
sekretarz finansowy.

W SĄDZIE.

Sędzia: — Wojciechu Skiba! Kiedyście wy się urodzili?

Wieśniak: — A.. będzie już ze seśdziesiąt styry! jesce moja nieboscka matusia zyli.

Umarł z głodu.

Niemożebnem jest przypuścić i uwierzyć, by jaki człowiek, mógł w tych czasach umrzeć z głodu. A jednak tak się stało pomimo tego, że widzimy na każdym kroku bezmyślną rozrzutność, wielkie zapasy mięs, powszechny i znaczny dobrobyt. Słyszymy ciągle, a i widzimy spostrzegamy sami, że większość ludzkości obarczoną jest rozmaiegego rodzaju dolegliwościami żołądkowemi i kiszkowemi, te zaś dolegliwości wypływają z nadmiernego spożywania mięsa i mięsnych potraw. Nawet dzieciom dajemy do spożywania znaczne ilości mięsa i porastają one. ale już z popsutym zupełnie całym systemem trawienia, dorastają na ciągłych niewolników pigułek i innych przeczyszczających środków, Na to tylko jest jeden środek, tylko jedno niezawodne lekarstwo. Trinera Amerykański Elixir Gorzkiego Wina, jest tym niezawodnym i wskazanym środkiem na tego rodzaju cierpienia, bo szybko usuwa przyczyną, stężanie się krwi i osłabienie muszkułów kiszkowych. Przyprowadzi ten kordyał organa trawienia do tychże normalnej pracy i czynności , a całe ciało do naturalnego zdrowego i rzeźkiego stanu. Jeżeliby sie ukazały jakie nieporządki żołądkowe, jakie zaburzenie co do apetytu, potrzeba natychmiast użyć Trinera Amerykańskiego Elixiru Gorzkiego Wina. Tworzy on nową krew, Do dostania w aptekach albo u fabrykanta Jos. Triner, 799 S. Ashland Ave., Chicago, Ill.

DO CIERPIĄCYCH KOBIET.

Dobra rada może pomódz wielu cierpiącym w Pittsburgu.

Żadna niewiasta nie może być zdrową, jeżeli nerki są niezdrowe. Zdrowe nerki odłączają truciznę i nie dopuszczają jej do krwi. Jeżeli zaś nerki są niezdrowe, to sprawiają wiele niedogodności i bólu, jako to ból w krzyżach, ociężałość, ból w boku, ból głowy, zawrót głowy ospałość, nerwowość i bóle reumatyczne.

Gdy cierpisz powyższe dolegliwości, używaj wtedy pigułek Doans Kidney Pills, najlepszy lek na choroby nerek. A skoro nerki są zdrowsze to i całe ciało jest zdrowsze. Oto co mówi mieszkanka Pittsburga o tych pigułkach:

Pani George Mittelstaedter No. 395 Virginia street, Mount Washington, pisze: Powtarzam tu to samo, com mówiła wiele razy, że pigułki Doans Kidney Pills są jedynem dobrem lekarstwem jakie ja znam na ból w plecach i chorobę nerek. Przekonałem się o tem kilka lat temu, gdym przez dwa tygodnie musiałam leżeć w łóżku na ból w plecach. Mój lekarz nie mógł mi nic pomódz. A nie był to pierwszy atak, gdyż na ten ból cierpiałam od wielu lat. Dopiero pigułki Doans Kidney Pills przyniosły mi zupełną ulgę i odtąd, ile razy się zaziębię lub z innej przyczyny mam ból w plecach, wtedy biorę pigułki Doansa i te mi zaraz pomagają.

Na sprzedaż we wszystkich aptekach; cena 50 ct. Foster Milburn Co., Butfalo, N. Y., jedyna agencya na Stany Zjednoczone.

Pamiętaj nazwę i nie bierz innych,

,,Moje dziecko poparzyło się strasznie na twarzy, szyi i piersi. Używałem Dra. Thomasa elektryczną oliwę. Boleści ustały, a dziecko spokojnie usnęło''. Mrs Nancy M. Hausan, Hamburg, N. Y.

NASZE DZIECI.

Mały Jurek: — Mamusiu proszę jeszcze wisien..

Matka: — Nie dam ci więcej, bo zachorujesz.

Jurek: — Mamusiu, jeszcze parę wszystko jedno, brzuszek już i tak mnie boli.

NASZE ŻYCIE.

POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZESZŁOŚCI,

— PRZEZ —

M. D. CHAMSKIEGO.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

— Jeżeli tak, to ci powiem, że dopóki będziesz łokciem ludzkiego rozumu starał się zgłębiać rzeczy, na które rozum ludzki nie wystarczy, to nie tylko, że nic nie zrobisz, ale musisz dojść do kolosalnych paradoksów, które nawet do pewnego stopnia będą miały pozory prawdy... Tobie się zdaje, że podług jednego kopyta, tego kopyta, które ty widzisz, wszystko jest zrobione i wszystko jest urządzone... Gdyby tak było, to niebyłoby, ani nauki, ani postępu, ani nic, bo człowiek odrazu by wszystko odgadł... Jakie jest nasze życie po za grobem, tego na tej ziemi, nikt wiedzieć nie może.... Jeżeli wierzysz w nieśmiertelność duszy człowieka, i wierzysz w Boga, to w tem życiu powinno ci to wystarczyć, a powinno ci to wystarczyć dla tego, że kto ciału człowieka naznaczy metę u grobu, ten i duszy jego po za grobem wskaże właściwą drogę.... Jeśli zaś w Boga nie wierzysz....

— O, tego nigdy nie powiedziałem! oburzył się pan Wincenty.

Ksiądz Mleczko zamilkł, pochylił się i zaczął znowu kreślić nowe gzygzaki na piasku....

— Pan Wincenty także zamilkł, niedługo jednak mruknął półgłosem:

— Łokciem ludzkiego rozumu.... łokciem ludzkiego rozumu.... A jakimże rozumem mam mierzyć, skorom tylko człowiek?....

— Wiarą — odparł ksiądz węzłowato i zaczął kreślić na piasku kotwicę, ale nie biegły był widocznie w rysunku, bo ta mu się nie udała.... Szybko więc machnął kilka razy kijem po piasku i zamazał wszystko....

— Co ty tak jeździsz kijem po piasku? zapytał pan Wincenty, usłyszawszy szuranie koło nóg swoich.

— Rysowałem duszę człowieka....

— Duszę?....

— Aha, duszę....

— Szkoda, że nie widzę,— zobaczyłbym, jak to ksiądz sobie duszę wyobraża....

— Nie masz czego żałować.... Tak mi się udał rysunek duszy, jak twoje rysowanie przyszłego życia ..

— A ja ci wyrysuję duszę człowieka, choć ślepy jestem — pozwól no mi swojej laski — i wyciągnął rękę ku księdzu.

Ksiądz podał kij panu Wincentemu. Ten wziąwszy laskę, pochylił się całym korpusem naprzód, pociągnął parę razy zamaszyście po powierzchni piasku i zrobił olbrzymi.... znak zapytania....

— Masz duszę — rzekł pan Wincenty, oddając laskę księdzu i uśmiechając się złośliwie....

— Fiu, fiu, — jaki z ciebie artysta głęboki!.... kiep Salvator Rosa!....

— Jeżeli mnie już chcesz koniecznie porównywać, to mnie lepiej porównaj do Kaulbacha....

— Więc kiep Kaulbach?....

— Ciekawym, co też ty myślisz o Kaulbachu — zaczepił pan Wincenty, rad, że mu się znowu zdarza sposobność atakowania, bo wy księża....

— Ja nic nie myślę — przerwał szybko ksiądz....

— Ale przecie?....

W tem, na ganku ukazała się Świtezianka, a zobaczywszy księdza z dziadkiem pod lipą, szybko zbliżyła się do nich.

VII.

Było to w piękną noc lipcową. Ponieważ noc była piękna i ponieważ było to w lipcu, autor więc nie potrzebuje się silić na opisywanie, ani srebrnych promieni księżyca, ani gwiazd zalotnie mrugających, ani tej ciszy w naturze, która nic nie mówi, a jednak tyłe się od niej dowiedzieć można.... O tem wszystkiem, wolno nie pisać, bo któż tego w lipcu na ziemi polskiej nie widział?....

Już tedy „księżyc zeszedł i psy się uśpiły“ i choć nic nie „klasnęło za borem“, z dworu kotlinowskiego przez wielkie drzwi szklanne, wyszła do ogrodu Świtezianka. Wyszła, i przez chwil kilka zatrzymała się. Wykładany kołnierzyk i biała róża zatknięta na piersiach, odbijały się wymownie od czarnej tybetowej sukni, obejmując wdzięczną postać dziedziczki Kotliny...

Zwolna przeszła ogród, następnie park i stanęła przy jeziorze. Lekko klasnęła w dłonie. Po chwili z krzaków wyszedł człowiek.

— A gdzie dziś stoi moja łódka Macieju?....

— Tam trochę dalej, proszę jasnej panienki, czy mam ją podać?

— Proszę.

Mała i elegancka łódka niebawem podpłynęła. Młoda kobieta lekko wskoczyła do niej, wzięła do rąk wiosło, jakby umyślnie zrobione do małych rąk niewieścich i odpychając się od lądu, odezwała się do stojącego człowieka na brzegu:

— Proszę tu na mnie zaczekać, Macieju....

Wypłynąwszy na jezioro, położyła wiosło koło siebie i założywszy ręce na piersi, oparła się o poręcz misternie wyrobionej ławki....

Na przeciwnym brzegu jeziora, pomiędzy rzadko rosnącemi drzewami, ukazał się jakiś jeździec na koniu. Stanął przy samym brzegu, ściągnął cugle mundsztuku i wspiąwszy się na strzemionach, wlepił oczy w kołyszącą się łódkę na środku jeziora ...

Po chwili poprawił się na siodle i jakby się nad czemś namyślał ... Gdy odwrócił twarz pod światło księżyca, można było najwyraźniej zobaczyć, że był to młody człowiek, ostrych rysów twarzy, od której odstawały piękne wąsy i broda ze szwedzka przystrzyżona.

Siedział tak spokojnie minut parę, a potem ściągnął króciej cugle, trącił lekko nogami konia i zawołał półgłosem:

— Marsz — naprzód!

Koń wyprężył się — stanął dęba i z brzegu, który się wznosił nad poziom wody na łokci kilka, zeskoczył w jezioro....

Jeździec i koń zdawali się być przyrośnięci do siebie.... Przód konia aż po za siodło, wznosił się nad powierzchnią wody.... Jeździec pochylił się naprzód — koń potężnymi susami szybko posuwał się, parskając i srebrząc pianą modre fale wody....

Od łódki oddzielała ich już przestrzeń zaledwie dziesięciu sążni....

Świtezianka słysząc niezwykły plusk i parskanie konia, zwróciła w tę stronę oczy... Chwyciła za wiosło i silnie popchnęła łódkę ku przeciwnemu brzegowi....

— Niech się pani nie lęka! zawołał jeździec podpływając co raz bliżej — nie jestem z tamtego świata!....

Młoda kobieta przejęta nie tyle strachem, ile nadzwyczajną ciekawością, ściągnęła wiosło do łódki i oparłszy się jedną ręką o poręcz ławki, na pół stojąc, przypatrywała się ze zdumieniem jeźdzcowi, którego koń tuż pod łódkę podpłynął....

— Kto tu jest?! zawołała kobieta głosem nieco przytłumionym....

— Bardzo panią przepraszam za ten gwałtowny napad, ale zanim będę miał honor przedstawić się jej, raczy pani pozwolić mi wskoczyć na łódkę, bo wątpię, czy koniowi mojemu wystarczy sił na dalszą podróż wodną.... Ludzie równie, jak i zwierzęta najlepiej umieją chodzić po ziemi....

Piękna Świtezianka pomimo woli, uśmiechnęła się.... Młody człowiek dostrzegł uśmiech na ustach kobiety....

— Ponieważ pani, jest o tyle łaskawa, że ośmiela mnie swoim uśmiechem.... Ośmiela mnie swoim uśmiechem — cha! cha! cha! zaśmiał się młody człowiek — w istocie styl niekoniecznie poprawny, ale daruje pani, w takiem położeniu, w jakiem się znajduję, nie bardzo łatwo myśleć jest o poprawnym stylu — i po tych słowach, uwolniwszy nogi ze strzemion, młody człowiek wskoczył do łódki, a później zarzuciwszy cugle koniowi na szyję uderzył go szpicrutą i zawołał:

— Marsz z powrotem!

Koń zwrócił się ku brzegowi, z którego wskakiwał w jezioro i nie mając na sobie ciężaru, wkrótce dopłynął do lądu — stanął, otrząsł się, parsknął i zarżał, aż się echo odbiło w kotlinowskim parku....

Tymczasem w łódce zawiązywała się znajomość....

— Jestem Bolesław Sieciecha — rzekł młody człowiek, uchylając kapelusza — sąsiad pani, mieszkam w Gałęzowie....

Świtezianka lekko skinęła głową, ale widocznie była tak zadziwiona całym tym wypadkiem, że na razie nie odpowiedziała ani słowa....

— Nazywają mnie awanturnikiem — mówił dalej Sieciecha stojąc ciągle i utrzymując równowagę, bo łódka przechylała się to w tę to w ową stronę — nazywają mnie awanturnikiem ale mogę pani zaręczyć, że to jest niesłusznie....

— Przyznam się panu, że po tem, coś w tej chwili zrobił i ja nie mogę pana inaczej nazywać, odparła Świtezianka poważnie, ale jednak w głosie jej nie czuć było obrazy....

— A, pani — to mi jest w istocie bardzo przykro.... Ja słyszałem tyle o pani.... że pani jest tak inna, jak zwykle bywają kobiety, że....

— Że wolno mnie jest nawet lekceważyć — przerwała kobieta utkwiwszy wzrok w twarzy młodego człowieka....

— Tak pani sądzi — odrzekł powoli Bolesław — to dla mnie bardzo niepochlebne.... Jednak chcę pani dowieść, że tak nie jest, a ponieważ zbłądziłem, inaczej nie mogę okupić tego błędu, jak wynieść się tą samą drogą, którą tu przybyłem.... Żegnam panią — i najmocniej przepraszam....

— Co pan chcesz robić?! zawołała niespokojna Świtezianka.

— Wskoczyć w wodę i popłynąć napowrót!..

— Ależ to szaleństwo!....

— O, umiem pływać....

— Proszę zostać ...

Oboje umilkli.

Po chwili odezwała się Świtezianka:

— Właściwie, co było pobudką, żeś pan uważał za stosowne zdobyć się na taki krok szalony i oryginalny?

— Ciekawość....

— Ciekawość? zapytała przeciągle kobieta....

— Tak, pani....

— A do czegóż było potrzebne panu zaspokojenie tej ciekawości, jeżeli wolno zapytać?....

— Czy mam pani otwarcie powiedzieć?....

— Tak sądzę....

— Ja sam jeszcze w tej chwili nie wiem!....

Młodzi ludzie znowu zamilkli....

— Przyznam się pani, że niosłem się z zamiarem złożenia jej swojej wizyty w sposób zwykły, w jej własnym domu, ale pani nie raczysz nikogo przyjmować u siebie, a powtóre, zdawało mi się, tak sądziłem, że....

— Że co?....

— Ach pani — Ja tak nie cierpię zwykłych rzeczy....

Młoda kobieta uśmiechnęła się i rzekła:

— Pan także zalicza siebie do ludzi niezwykłych — nieprawda? ...

— Ja pani.... to jest.... właściwie — dalibóg, nie zastanowiłem się nad tem....

— Cóż pan robi?....

— Jakto, co ja robię?....

— Czem się pan zajmuje?....

To jest, jeśli pani mam prawdę powiedzieć, właściwie nic nie robię.... Niby gospodaruję — ale to ojciec gospodaruje, nie ja....

— I do tego czasu, nic pan w życiu nie ukochał, nic pana silniej nie pociągnęło?....

— Nic....

— I tak ma być dalej?....

— Pani mi zadajesz pytanie, na które, doprawdy, nie jestem w stanie odpowiedzieć.... Co ja bym dał za to, żebym mógł co robić — no, ale nic nie umiem ... Ach, gdybyś mnie pani nauczyła....

— Ja? czego?...

— Być czemsiś na świecie....

— Na przykład, czemże byś pan chciał być?.... zapytała młoda kobieta z trochę lekceważącym uśmiechem....

— Przepraszam panią, że nie odpowiadam wprost na zapytanie.... Powiadają np., że, gdy do młodego człowieka zapuka miłość, — to ona jedna jest w stanie pobudzić do największych czynów.... Jeżeli to jest prawda....

— To co?....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawa Katolicka w Polsce.

(Przedruk z wiadomości Salezyańskich)

Co Francuz wymyśli, to Polak polubi — głosi nasze starodawne przysłowie. Historya rozwoju wszelkich idei jak i wszelkich zboczeń dowodzı tego faktu; a chociaż te idee i zboczenia dochodziły do nas o parę lat w spóźnieniu, jak przestarzałe mody, to jednak my zachwycaliśmy się niemi, zawsze powierzchownie i po dyletancku, odrzucając je następnie, po poniesionej szkodzie, skoro inne, względnie nowsze, z zachodu nadchodziły. — I dziś szalone głowy nie swojskie wymyśliły jakieś ateizmy, liberalizmy, socyalizmy i wiele innych podobnych chorobliwych mrzonek, a my chwytamy je w lot i bawimy się niemi jako nowinkami. Nie pamięta może ten i ów, jak srodze dały się swego czasu we znaki naszym ojcom takież nowinki protestanckie, podkopujące jak dzisiejsze, powagę Kościola i religii: im to, bo rozdwojeniu przez nie wywołanemu, przypisać w znacznej mierze należy upadek kwitnącej rzeczypospolitej. Czy się one i nam nie mogą podobnie odpłacić? Wszystko dziś wskazuje że tak, i chyba bardzo ograniczony dziś nie widzi i nie czuje, jak pod skorupą pozornego pokoju wszystko wre i kipi od namiętności nie znających hamulca po wyrugowaniu etyki katolickiej. Wybuch wulkanu groźniejszego stokroć od Wezuwiusza, wisi nam nad karkiem; a cóż po nim zostanie? Chyba srogie rozczarowanie, jęki i żale; ale po niewczasie.

Widzi to już dziś niemal każdy, nie każdemu atoli danem jest wniknąć tak w istotę rzeczy, aby podać i środki zaradcze przeciw takiemu zboczeniu. Zabrało tedy w tym względzie głos kilku z naszych mężów, miłośników swego narodu, którzy zdając sobie dokładnie sprawę z krytyczności położenia, podali w mądrych i praktycznych radach antydoty na takie zło społeczne. Skreślili dość jaskrawy i zastraszający obraz naszej nędzy duchowej zwłaszcza gdzie piętnowali brak religijności i walkę przeciw niej. A zaznaczyć wypada, na naszą chlubę i pociechę, iż wśród tych mówców szereguje się kwiat naszej prawdziwej inteligencyi duchowej i życiowej, tej inteligencyi nie z rodu i imienia, ale ze zgłębionej nauki.

Główne zło, na które utyskują prawie wszyscy, jest zawierucha wszczęta przez tak zwanych socyaldemokratów. Cele do jakich ci ludzie dążą, są już zbyt jawne, i nie trzeba się tutaj nad ich szkodliwością długo rozwodzić. Bo że przykre jest położenie klasy pracującej, nie tylko robotników, ale i rolników, rzemieślników i wszystkich zarabiających pracą swoich rąk na chleb codzienny, jest zbyt widoczne. Ale czyż teorya socyalistyczna, głosząca równość i braterstwo, jakieby zawitało na świecie po podziale dóbr wydartych zamożniejszym, jest w stanie uleczyć, mimo tylu obietnic, nędzę społeczną? Na to sami dziś socyaliści odpowiadają, że jestto obmyślone na to, aby ułowić w swe sidła jak najwięcej zwolenników, którymby potem można narzucić swoją wolę i użyć ich za ślepe, choć może bezwiedne narzędzia, we walce z porządkiem społecznym, z prawem tak Boskiem jak ludzkiem, hamującem zapędy egoizmu i namiętności. — A czyż więc niema lekarstwa na zło tak widoczne i tak dokuczliwe? Jest — i to bliżej i łatwiej do osiągnięcia, niżby kto pomyślał. Oto co mówi np. ks. Arcybiskup Bilczewski:

,,A więc jest zło w naszem życiu społecznem? Jest, i wielkie i dokuczliwe. A gdzież jego zródło? Nie w majętnej szlachcie, nie w kapitalistach wyłącznie, ale oto: Samolubstwo, rozbujałe aż do egoizmu, jest tym zarazkiem, który znieprawił myślenie i wolę społeczeństwa i sprowadził rozstrój dzisiejszy w rodzinach, szkolnictwie i stosunkach zarobkowych.‘‘

Cała dzisiejsza kwestya społeczna da się przyrównać do waśni dwu rolników o granicę: obaj krzyczą, hałasują pod niebosy, a żaden niema dokładnego pojęcia o tem co mu się właściwie należy. Uspokójcie ich, dajcie im rozjemcę, któryby bezstronnie każdemu wykazał jego błąd, a zwaśnieni powrócą do dawnej zgody i przyjaźni. — Dziś cała chmara wydziedziczonych i upośledzonych przez ślepą i zmienną fortunę podnosi się z gwałtem przeciw posiadającym, jakoby to właśnie posiadanie było zbrodnią, a ci z swej strony rzucają ze swych wyżyn finansowych pioruny na hałaśliwy proletaryat. Spór zaognił się, bo żadna ze stron interesowanych nie poznała dokładnie swych praw i obowiązków. Któż tedy stanie rozjemcą pomiędzy nimi? Któż rozwikła tę straszną gmatwaninę, za jaką uchodzi paląca kwestya społeczna? — Biedna ludzkość, jaka ona nieraz naiwna! Ludziom XXgo wieku, ludziom oświeconym, zdaje się, iż wynaleźli dla siebie nowe jakieś potrzeby, których sobie nikt przed nimi nawet wyobrazić nie umiał: i to podnieca niejednemu dumę, bodaj niewczesną. Tymczasem ta sama kwestya społeczna została rozwiązana już 2000 lat temu tam na górze, gdzie z Boskich ust Zbawcy narodów wyszło ośmioro błogosławieństw: tam rozwiązano trafnie, bo z pełną swiadomością wszystkie zagadnienia i postulaty spokoju i zgody między klasami.

,,Błogosławieni ubodzy duchem; błogosławieni sprawiedliwi, błogosławieni miłosierni, albowiem oni Boga oglądać będą.‘‘ Postawmy Chrystusa z Jego błogosławieństwy i całym systemem jego boskich nauk jako rozjemcę, albo raczej przywróćmy mu dawne stanowisko w sprawach wspólnych ludzkości, a odnowi się oblicze ziemi i pokój będzie w ziemi naszej.

Ubóstwo bowiem każe ograniczać swe potrzeby i nie pomnażać ich nad własny stan i możność zarobkowania; miłosierdzie uczy bogatszych jak pozbywać się rzeczy zbytecznych, by nieść ulgę potrzebującym, a sprawiedliwość uśmierzy wszelkie zatargi, jakieby czasem powstały z zaniedbania którego z tych przepisów, będących samą istotą nauki Chrystusowej. — Tak tedy mówi dalej czcigodny metropolita: ,,Na ten rozbujały egoizm istnieje tylko jedno radykalne lekarstwo: szczepienie wielkiej, czynnej, ofiarnej miłości bliźniego.‘‘ Lecz zdolna ją rozniecić tylko religia chrześciańska, bo w niej jednej mieści się całe morze światła, wzór najofiarniejszej miłości Boga i bliźniego, najdoskonalsze pobudki do poświęcenia się za drugich, a zarazem najskuteczniejsza pomoc dla człowieka, aby chciał i umiał się krzątać w mnożeniu bogactw, i ograniczać się w zarobkowaniu przez wzgląd na dobro drugich ludzi.‘‘

Gdzie się takie zasady głoszą, każdy już chyba wie: nie przy pełnych kielichach i dymiącej czupryne, nie wśród krzyków i gróźb na kogokolwiek, ale w obliczu ukrzyżowanego z miłości Zbawiciela, w kościele z ambony. Tam bracie, usłyszysz może nie pochlebstwa, nie ujrzysz naraz przed sobą złot ch gór, nie będą cię tam usprawiedliwiać, ale z otwartą i ciętą prawdą usłyszysz wskazówki pewne do szczęścia i rzetelnego dobrobytu.

WYBORY NA SZLĄSKU.

(Z walki o polskość na Szląsku.)

Szląsk pruski długi czas uchodził za dzielnicę, która uległa zupełnej germanizacyi, tak iż zupełnie zatracił się duchowy węzeł pomiędzy nią a innemi polskiemi prowincyami już nie tylko w innych zaborach, ale nawet w tymże zaborze pruskim. Nad zachowaniem polskiego charakteru tej prastarej dzielnicy Polski pracować zaczęli cicho i bez rozgłosu dzielni pracownicy w rodzaju Miarki, Lompy i wielu innych. Na fundamentach, przez nich położonych, w nowszych czasach oparł się ruch, dążący do wyprowadzenia politycznych konsekwencyi z odrodzenia Szląsku.

Znane są powszechnie walki wyborcze, które toczyły się o mandat pierwszego polskiego posła ze Szląska, Korfantego. Walki te ukończyły się ostatecznem zwycięztwem. Lecz wydobyły na jaw przykry rozłam w obozie polskim. A mianowicie, znalazła się wśród górnośląskich Polaków grupa dość liczna, która sądziła, iż w programie swym bliżej stać winna wyznania katolickiego, niż polskości, i stojąc na gruncie tylko wyznaniowym, wolała oddać głosy na katolika-Niemca, niż Polaka, zwalczającego antypolski ruch, bez względu na to, czy ogarnia on sfery protestanckie, czy katolickie.

Na czele zaś owej to grupy, która w swem zaślepieniu doszła do tego, że zwalczała polskich kandydatów stał redaktor pisma p. t. Katolik, p. Adam Napieralski. W skutek opozycyi wpływowego Katolika który swych 25 tysięcy abonentów używał, jako podstawy operacyjnej do zwalczania ruchu narodowo-polskiego, w jednym tylko okręgu (katowicko-zaborskim) udało się przeprowadzić posła na podstawie programu narodowego, w innych zaś okręgach zwyciężyli kandydaci niemieckiego centrum. W rzędzie tych był poseł Królik, wybrany w okręgu bytomsko-tarnogórskim. Poseł Teofil Królik jest Polakiem, ale barwy centrowej.

Ogromne wzmożenie się ruchu narodowego na górnym Szląsku, które w dzielnem zwycięztwie Korfantego znalazło dobitny wyraz, wespół ze wzmagającym się ruchem antypolskim w kołach katolicko-niemieckich, odebrało partyi pp. Napieralskiego i Królika wszelki kredyt wśród ludności. Z wyborów w których Korfanty świetnie zwyciężył, wyszedł p. Napieralski moralnie rozbity. Ruch narodowy, którego on uznać nie chciał, w swym rozpędzie usunął go, jako zaporę. Z drugiej strony pan Teofil Królik, jako Polak, coraz bardziej czuł się nie swojsko w niemieckiem stronnictwie katolickiem, w którym prądy antypolskie biorą górę. Postąpił więc, jako uczciwy człowiek, i mandat złożył aby w ten sposób utorować drogę dla zwycięztwa kandydata narodowego, który wstąpi do Koła Polskiego.

Teraz nastąpiła dla p. Napieralskiego chwila rewokacyi dawnych błędów. Przeszedł on do obozu narodowego. A komitety polskie wyborcze postawiły jego kandydaturę na posła, jako polską kandydaturę narodową. Tym czynem taktu politycznego zamknięto akta nad przeszłością i dawnym rozdziałem na dwa obozy.

Rezultat tej zgody był wspaniały. Telegramy z Bytomia nadeszłe donoszą co następuje:

Bytom, 16 Czerwca. W wyborach posła do parlamentu odnieśli świetne zwycięztwo Polacy nad wszystkiemi innemi partyami. Kandydat polski, redaktor ,,Katolika‘‘ Adam Napieralski pobił znaczną większością głosów partyę katolicko-niemiecką i partyę socyalistyczną. Niemcy katolicy czyli centrowcy stracili na rzecz Polaków 20,000 głosów, socyalistom ubyło 3,000 głosów. Zwycięztwo Polaków jest wspaniałe i olbrzymie.

Takie zwycięztwa zawsze odnosiliby Polacy gdyby nie zajadali się wzajemnie.

Zlot Sokołów za granicą.

Zlot Sokołów okręgu IX odbył się — jak czytamy w ,,Wiarusie‘‘ — w święta w Winterswyk w Holandyi. Sokołów przyjęli holenderczycy jak w roku zeszłym nader gościnnie. W niedzielę rano o godz. 9 ruszono w pochodzie z muzyką na czele z dworca w Winierwyk na salę zlotu. Po nabożeństwie, w czasie którego śpiewano po polsku, odbył się wspólny obiad. Popisy gniazd na przyrządach, oraz ćwiczenia wolne wypadły znakomicie. Wieczorem bawiono się przy tańcu do godz. 2ej. Drugiego dnia odbywały się główne ćwiczenia laskami. Pod koniec zlotu wygłosił druh Michał Kwiatkowski z Bochum do zebranych druhów krótkie przemówienie treści patryotycznej, poczem zaśpiewano przy dźwiękach kapeli ,,Boże coś Polskę‘‘. Na tem zakończyła się główna część zlotu. Wieczorem o godz. 7 udano się w pochodzie ze sztandarami i muzyką na dworzec.

Reprezentowane były na zlocie gniazda z Kasztropu, Dortmundu, Rauxel, Kirchlinde, Marten, Kottenburgu, Luetgendortmundu, Rauxell, Kirchinde, Marthe, Wetter, Witten, Langendreer i Derne. — Ogółem brało udział w zlocie z IX okręgu 220 druhów, z których ćwiczyło się 163; było także w charakterze gości kilkunastu druhów z okręgu VII i X.

Pierwszą nagrodę otrzymało gniazdo Kastrop, drugą gniazdo Dortmund, trzecią gniazdo Ewing.

Zlot miał przebieg poważny, gdyż na nastrój odpowiedni złożyło się nie tylko znaczenie zlotu samego, lecz także uczucie swobody i wolności na gościnnej ziemi holenderskiej.

Dziwny strajk!

Ze South Chicago donoszą do ,,Dziennika Chicagoskiego‘‘ co następuje:

— Zanosi się u nas na dziwnego rodzaju strajk. Kto wygra, nie wiadomo jeszcze, gdyż strajk ten jest bardzo delikatnej natury. Wszystkie polskie akuszerki założyły unię i naznaczyły stałe ceny za swój ,,job‘‘. Każdy ojciec pierworodkiem uszczęśliwiony, ma odtąd płacić akuszerce po $10 (dziesięć dol.) Za każdy następny przyrost w rodzinie panie ,,doktórki‘‘ pobierać mają najmniej po siedm dolarów. Unia polskich okuszerek jest pewna zwycięstwa, a bezrobocie, jeżeli takowe do skutku przyjdzie, prawdopodobnienie długo potrwa, chyba, żeby mężowie i żony urządzili coś w rodzaju przeciwstrajku, do czego zapewne nie przyjdzie, bo . . .

W TEATRZE AMATORSKIM.

(podezas przedstawienia.)

A (do sąsiada): Panie, panie! Niechno pan tak nie chrapie!

B. Także coś! A cóż to, czy mi może nie wolno spać, czy może przeszkadzam panu w słuchaniu sztuki?

A. Nie. ale pan tak chrapie, że ja spać nie mogę! . . . .

Listy Polskie na poczcie.

Uwaga! — Zgłaszający się po list, powinni podać datę pod którą list był ogłoszony, — zaś list zagraniczny, trzeba podać numer pod jakim jest ogłoszony.

Nazwiska drukujemy w gazecie tak samo jak nam je na poczcie podano.

Nazwisk zniemczonych, lub zamerykanizowanych, jak: Johann, John Jack itp. wcale nie podajemy bo Johany i Dzieki to już nie polacy.

Pittsburg, Pa. Czerwca 25, 1906.

Główna poczta.

Listy dla pań.

Maricha Pabbricsek
Mere Roznkienie

Listy dla panów.

Alexander Bogonski
P. Gochomiak
Piotr Kania
Paweł Proszensky
B. Swelkwisky

Zagraniczne.

4 Matej Blalnica
5 Stefan Barykowsky
6 Roberi Benedik
8 Ksawerego Buczynskiego
11 Stanisław Dudek
12 Sofia Druzbackov
13 Wasity Dybinsky
14 Bogie Druitrovic
19 Josef Forys
20 Aleksander Figart
24 Stanisław Glazewski
25 Michał Gizynienský
26 Ivan Gidija
33 Maryan Jozsetu
34 Juzef Kuryszewski
37 Stefania Knbicka
38 Jozef Kucienski
39 Wladysław Kubacki
41 Walentis Ladto
42 Anna Jarzycko
47 Gregorz Lechicki
48 Sigmnnt Lawsuski
49 Basil Monglanis
53 Franciszek Mabik
54 Antoniemu Modzeleskiemu
55 T. Maryminski
37 Jan Malisieraski
58 Josef Marciniok
59 Ignacy Niedoledok
63 Willi Petrajtıs
64 Willi Petrajtis
69 Anianos Puksmis
72 Ignacy Ronelviec
73 Antanas Radarzicki
74 Władysław Rachumienski
80 Jan Simanski
34 Izrov Wiraka
87 Jośef Zaborowskie
88 2730 Penn ave.
69 322 Hancock St.

Listy z Niemiec.

1 M. Berlinsky
2 Frau Theodora Gajewska

East Liberty Stacya

Miss Mierzwa

Arsenal Stacya.

Juru Racki

Zagraniczne.

Gospopinski Druzivo
Teodor Milkovic
Marya Szmigiel
Janour Woptowskiemu

Carson Stacya

Frank Kuminski

Zagraniczne.

Rozalia Bobak
Jozef Bastek
Wojciech Ciesielik
Julian Gniady
Jan Jerwicki
Władysław Jastozembo
Franciszek Lewicki
Anton Mialeszek (2)
Antoni Pozyborzki
Wojciech Popek
Władysław Romanowski
Majk Szemjan
Saturnin Smoliński
Waski Spozarski
Maciej Yenulis
Tomasz Zedydryn

Hazelwood Stacya. (Zag.)

Franciszek Ochatek

Sharpsburg Stacya. (Zag.)

Anna Kosaroska
Szan. Pau. Michał Chlebicki.

Trzymanie Doktora w Domu.

Podczas miesiący lipca i siepnia prawie wszystkie choroby dziecinne a także dorosłych powstają wskutek niestrawnych pokarmów, lub też są bezpośrednim skutkiem gorącego powietrza. Te bolesne i czasem niebezpieczne letnie choroby zawsze się znamionują ostremi przypadłościami żołądka, a zawsze są przewidziane w każdym dobrze zaopatrzonym domu i roztropna matka ma zawsze pod ręką zapas Severy Lekarstwo na Cholerę i Biegunkę, aby niem natychmiast przynieść cierpiącemu ulgę. Posiadając Severy Lekarstwo na cholerę i Biegunkę pod ręką, jest tak samo jakby się tanim sposobem ustawicznie trzymało doktora w domu, ponieważ lekarstwo to jest zawsze na pogotowiu dla wyleczenia chorób, które przychodzą nagle, jako to kurcze, cholera infantum lub choroba letnia, kolki, biegunka itp. Cena 25 i 50c. We wszystkich aptekach lub od W. F. Severa Co., Cedar Rapids. Iowa.

AGENCI WIELKOPOLANINA.

Agentami "Wielkopolanina" upoważnionymi do zapisywania abonentów, do zamawiania ogłoszeń i robót drukarskich dla "Wielkopolanina" i do kolektowania wszelkich należności za prenumeratę, ogłoszenia i druki, są następujący panowie:

PITTSBURG, PA.
S. Ciemielewski, 3210 Dickson st.
M. Deja, 3062 Brereton ave.
F. Szarejko, 2711 Penn ave.
J. Pilarski, 47 Welsh Road, S. S.
T. Pilarski, 47 Welsh Road S. S.
S. Nowakowski 5 Birmingham S. S.
A. Koczorowski, 84 — 15 st., S. S.
S. Krantz, 2631 Josephine St, S. S.
A. Dolata, 2315 Mission st., S. S.
J. Maciejewski, 145 Pius st., S. L.
J. Kopera, 1817 Fox alley, S. S.

MCKEESROCKS, PA.
T. Letky, box 1023

MCKEESROCKS, PA.
L. Poznanski, 721 Benwood ave.

SHARPSBURG, PA.
L. Handzlik, 20 Bridge st.

CARNEGIE, PA.
A. Wodzinski, box 967

CARNEGIE, PA.
J. Switała, 9 Orchard st., Glendale

FORD CITY, PA.
F. Sporny, box 142

FOREST CITY, PA.
M. Wisniewski, box 551

EVERSON, PA.
K. Firlik.

NEW KENSINGTON, PA.
S. Nadolski.

CRAB TREE, GOFF P. O., PA.
A. Cabon, box 8

BRADDOCK, PA.
F. Kanarkowski, 852 Talbot ave.

GLASSPORT, PA.
F. Królikowski.

DUQUESNE, PA.
W. Gaca, box 406.

ERIE, PA.
W. Filipowski, 529 E. 14 st.

DUNKIRK, N. Y.
A. J. Papierski, 23 Genet st.

THORNDIKE, MASS.
J. F. Kos, box 142.

CZESTOCHOWA, TEXAS.
A. Zajonc, Post Master.

DETROIT, MICH.
M. Wasielewski, 385 Grandy ave.

ISADORE, MICH.
M. Brzezinski.

ISADORE, MICH.
J. Rosinski, Jr., Post Master.

GRAND RAPIDS, MICH.
T. Haraburda, 161 Fourth st.

RADOM, ILL.
J. Brzezinski.

PULASKI, WIS.
M. Witczak.

CHICAGO, ILL.
F. Swiadek, 8341 Ontario ave.

NEW CASTLE, PA.
A. Laski, 514 Jefferson st.

LOCKHART, TEXAS.
T. Szalwinski, R. F. D. No. 21

EAST LAKE, MICH.
M. Graczyk.

ARGENTA, ARK.
M. P. Wilkiewicz, 316 W. 7 st.

ALPENA, MICH.
M. Sigurski, 301 — 11 st.

DETROIT, MICH.
J. Iwanicki, 780 Mitchel st.

WHEELING, W. VA.
J. Turczynski, 4412 Wetzel st.

SHAMOKIN, PA.
P. Wachowiak, 901 Hemlock st.

NORTH BRADDOCK, PA.
V. Wisniewski.

NANTICOKE, PA.
F. J. Elbert, Market st.

LATROBE, PA.
P. Kendziora, box 890

MOUNTH CARMEL, PA.
R. W. Rosinski, 439 — 5 st.

UNITED, PA.
W. Olminski, box 35

VANDERGRIFT, PA.
H. Kaminski.

YORKTOWN, TEXAS.
A. J. Styra.

ASHTON, NEB.
T. Jamrog.

GAYLORD, MICH.
W. Mankowski.

BRENHAM, TEXAS.
J. Nowak.

SOUTH BEND, IND.
S. Bentkowski, 828 Webster st.

MARCHEE, ARK.
N. Malachowski, Post Master.

FALLS CITY, TEX.
J. W. Szałwinski.

MOUNTH CARMEL, PA.
J. Kaźmierski, 213 Walnut st.

BROOKLYN, N. Y.
A. Grochowski, 213 Ludlow st.

NATRONA, PA.
J. Jasiecki, box 214

BAY CITY, MICH.
A. Michalak, 708 Van Buren st.

MANITOWOC, WIS.
A. Zondała, 25 & Washington st

HARTFORD, CONN.
J. S. Guzy, 6½ Elery st.

ST. HEDWIG, TEXAS.
A. Strzelczyk.

BARNESBORO, PA.
V. J. Pendracki.

DE LANCEY, PA.
J. Zdrajkowski.

— Co rozumem, pilnością i cnotą stanęło, to się nierozumem, niedbałością i złością ludzką obala.
Skarga.

KALENDARZ TYGODNIOWY.

CZERWIEC.

LIPIEC.

5. — Czwartek. Cyr. i Met.
6. — Piątek. Izajasza.
7. — Sobota. Wilibalda.
8. — Niedziela. Kiliana.
9. — Poniedziałek. Cyryla.
10. — Wtorek. Rufina.
11. — Środa. Piusa I. p.

Z PITTSBURGA I OKOLICY.

Gorąco!

Aż się włosy pocą!

Niezmierne upały mamy od kilku dni.

Najgoręcej było w piątek i sobotę, lecz i potem nie było wiele chłodniej, — tylko ta ulga była, że wieje dość silny wietrzyk, który po części łagodzi nieznośny upał.

Przez te parę dni umarło kilka osób z udaru słonecznego, a najbardziej mrą maleńkie dzieci.

Słońce, — jak nas informują astronomowie, — jest obecnie najbardziej oddalone od naszej maleńkiej ziemi, bo gdy w styczuiu odległość ziemi od słońca wynosi tylko 91 milionow i 388 tysięcy mil angielskich, — to obecnie podczas lata znajdujemy się od słońca o 3 miliony mil dalej (kto temu nie wierzy, niech zmierzy!), — a jednak gorąco mamy okrutne!

Pamiętajcie, że German Savings and Deposit Bank na rogu Carson i 14 ulicy South Side, jeden z najstarszych, najpewniejszych i najbogatszych banków w Pennsylwanii płaci 4 procent od wkładek, wysyła najtaniej pieniądze do starego kraju, sprzedaje szyfkarty na wszystkie linie, załatwia wszelkie sprawy notaryalne. J. F. Erny, kasyer.

Porządek godzin zagranicznego oddziału ńastępujący: od 9 rano do 3 popołudniu w budynku bankowym zaś od godziny 3 po południu do 8 wieczorem pod No 1411 Carson str., w ofisie Succopa. A. Curzytek, zarządzca Zagranicznego oddziału.

Znani tu dobrze obywatele polscy: Franciszek Cieślak, fotografista, — L. Wiechecki, kupiec i A. Ratajewski, kontraktor budowniczy, — wyjechali w sobotę wieczorem koleją do Aryzony, celem obejrzenia pewnej kopalni miedzi w której akcye mają polacy z Chicago, z Milwaukee itd. a nawet i z Pittsburga. Parę dni przedtem był w Pittsburgu w tej sprawie Ksiądz Wojtalewicz z South Chicago, który też podobno doradził, aby taki komitet udał się na zwiedzenie tej kopalni.

Metropolitan National Bank róg 41 i Butler ulicy, sprzedaje najtańsze szyfkarty.

Chcesz mieć piękne fotografie, udaj się do K. G. Cieślaka 2737 Penn Ave. i róg 12 i Carson ulicy, South Side.

W tutejszym sądzie kryminalnym odbywa się od kilkunastu dni brzydka sprawa rozwodowa rodziny Hartje, jednej z najbogatszych w naszem mieście. Mąż oskarża żonę że zadawała się, nie już z bortnikami, których przecież nie było u tego milionera. — lecz że romansowała z kuczerem murzynem, który u nich służył. Jak dotąd niektórzy świadkowie zeznali, — to milionerka tak była „dobrą" dla murzyna, że często chodziła do stajni słać mu łóżko! Co za dobroć! Oj, joj, joj! ... Co za dobrotliwa i miłosierna pani!....

P. V. Obiecunas & Co. Cor. 12 & Garson str. Pittsburg, Pa. Jest to jedyny Bank Polski z kapitałem $75.000.oo, który został zorganizowany i charterowany pod tytułem: **„All Nations Deposit Bank"** i jest pod dozorem rządu Stanu Pennsylwańia. Przyjmuje pieniądze do Banku i płaci 4 procent od sta. Wysela pieniądze sprzedaje szyfkarty a także wyrabia pełnomocnictwa i akta kupna i sprzedaży gruntów itd.

Pennsylvania Savings Bank, róg 34 i Butler str., przyjmuje pieniądze na depozyt i płaci 4 procent. — Przyjmujemy także morgedże.

Coraz częściej zdarzają się wypadki utonięcia podczas kąpieli w tutejszych rzekach, gdzie gromady chłopców i starszych szukają ochłody przed upałem. — W sobotę, zdaje się, utonął w rzece Allegheny przy 46ej ulicy jakiś polski chłopiec. — Rodzice powinni upominać swoich synków, aby się kąpali tylko w bezpiecznych, płytkich miejscach. Kąpania się nie można zabraniać, bo to rzecz zdrowa dla ciała, —ale przynajmniej upominać trzeba dziatwę, aby się kąpała tylko w bezpiecznych miejscach.

Pennsylvania National Bank, przy Butler i Penn avenue, jest dobrem miejscem do lokowania oszczędności. — Kapitału ma $200,-000.oo. — Jestto silny i bogaty bank, pewne miejsce do lokowania waszych oszczędności.

W polskiej Ochronce w Emsworth odbył się tej niedzieli po południu doroczny popis szkolny Sierotek wobec licznie zgromadzonych Gości polskich i amerykańskich (bo i amerykanie bardzo się tą ochronką interesują). Najprzód odbył się t. zw. Bazar a potem o 5ej Popis, na którym Sierotki wykonały piękne deklamacye i śpiewy polskie i angielskie, rożne marsze i gimnastyczne popisy a potem nastąpiło rozdanie nagród.

Fotografista, Fr. Cieślak starszy, zrobi wam fotografie za wasze własne ceny, a zwłaszcza Młodym Państwu i dzieciom przystępującym do Komunii śtej. Dwa zakłady: pod 2641 Penn ave., i 318 Olivia str., McKees Rocks, Pa,

W minionym tygodniu dokończono o tyle tory elekrycznej kolei między miasteczkami Avalon a Emsworth, że zeszłej niedzieli, choć na jednych torach kursowały już tramwaje; za dwa tygodnie będzie wykończony i drugi tor. Kompania opieszyła się z wykończeniem, gdyż jeżeli by nie miała torów wykończonych na 1go Lipca, to straciła by przywilej do używania tej drogi, wydany jej przez gminy: Avalon i Emsworth. Cały dzień też wożono pasażerów zupełnie darmo między temi dwoma miasteczkami.

Metropolitan National Bank, róg 41 i Butler str. posyła najtaniej pieniądze do kraju.

Wny Ks. Bachwalski z par. śgo Stanisława spędził w minionym tygodniu parę dni na wakacyach w Gallitzin, Pa., u Wgo Księdza Dr. Brylskiego, tamtejszego proboszcza.

Metropolitan National Bank róg 41 i Butler ulicy, sprzedaje najtaniej domy.

Wny Ks. J. Szwarcrok, proboszcz polskiej par. Niepokal. Serca Maryi na Górach, — wyjechał do Cape May nad morze dla poratowania zdrowia.

Drukarnia nasza wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Teraz otrzymaliśmy wielki zapas najnowszych zaproszeń ślubnych, które wykonujemy po cenie nizkiej i bardzo gustownie.

Na korzyść dyecezyalnej katolickiej Ochronki odbędzie się w dniach 11 i 12 Lipca dwudniowy piknik w Calhoun Park niedaleko Pittsburga.

Trzymaj swego dolara dopóki nie obaczysz wartość biżuteryi ja ci pokażę. Możesz oszczędzić parę dolarów w moim składzie, bez poświęcenia jakości towaru. C. E. Snyder, złotnik, 3711 Butler ul.

W restauracyi Queen City, pod No. 3353 pobili się w niedzielę wieczorem Biali z Murzynami. Jadło tam wieczerzę kilku amerykanów białoskórnych, gdy nadeszło paru amerykanów murzynów i zażądali kolacyi. Biali zaczęli głośno uskarżać się, że nie będą jeść razem z czarnem bydłem, a z tego przyszło do awantury w której jedni drugich dotykali się pięściami, stołkami, krzesełkami itd, — tak że musiano zawezwać na pomoc cały pluton policyi, — która znów głowy Białych i Czarnych musiała mocno dotykać pałkami, zanim nastał spokój i święta zgoda. Niech żyje równość amerykańska pod opieką pałek policyi!....

Stanisław Serwatka No. 536½ Scioto str., New Cestle, Pa. poszukuje braci Mikołaja i Wacława Serwatkę lub szwagra Sakóba Gorzoch. Mieszkają prawdopodobnie w Pittsburgu na Penn ave.

Potrzeba Agentów, krórzy mają chęć do pracy, mówiących po Litewsku, Niemiecku i Angielsku, zgłosić się do F. J. Kwiatkowski, 2019 Penn ave., Pittsburg, Pa.

Wny Ks. Sonnefeld, professor z Kollegium śgo Ducha, odjechał w z. tygodniu na jakiś czas do miasta Mount Carmel Pa., gdzie zastępować będzie Ks. Rydlewskiego na parafii śgo Józefa której proboszcz: Wny Ks. Rydlewski wyjechał do Europy, do Paryża, na Kapitułę O. O. Zakonu śgo Ducha, jako Delegat polskich Księży tego Zakonu w Ameryce.

Sierotki z Emsworth nietylko przez łamy Wielkopolanina winszowały Imienin dobrodziejowi swemu Wnu Ks. Janowi Gorzyńskiemu (w dniu śgo Jana), lecz także osobiście złożyły swe życzenie, bo Wne Siostry Nazaretanki udały się z Sierotkami do McKeesport, gdzie ks. G. jest proboszczem i tam na miejscu Sierotki składały Wmu. Solenizantowi swe życzenia. — Tak samo przybyły Siostry z Sierotkami do Metropolitan Bank i tam Sierotki winszowały Imienin hr. Janowi Hodyskiemu, który dużo uczynił dla tej polskiej Ochronki.

Naprawianie zegarków należy do mego interesu. Z prawdziwą uwagą załatwiam wszelkie naprawy zegarków. Chcę to wytłumaczyć, że gdy oddacie swój zegarek do naprawy do mnie, zapewne, iż tenże znajdzie się we właściwym ręku. Chcę jeszcze dodać, że reputacya mej zdolności w naprawianiu zegarkow znaną już jest wszędzie i wszystkim. C. E. Snyder, 3711 Butler ulica.

Wny Ks. Wiliams, znany Polakom w Pittsburgu Kapłan, udaje się wkrótce do Europy w interesach Stowarzyszenia Dzieciątka Jezus, którego to Stowarzyszenia jest na Amerykę najwyższym urzędnikiem.

Polacy, zamieszkali w Allegheny, zakładają tamże Towarzystwa śgo Piotra i Pawła, — które prawdopodobnie będzie kolebką nowej, pierwszej polskiej parafii w tem mieście.

W tym tygodniu odbywają się w Kollegiym śgo Ducha rekollekcye doroczne, na które z każdej z dwóch tutejszych parafii udali się niektórzy księża; z parafii śgo Stanisława biorą w rekollekcyach udział Wni Księża: Rachwalski i Retka.

Po sześdziesięciodniowym odpoczynku zaopatrzyłem mój Salon w doborowe rozmaite wódki, z korzonkami importowanymi, Brandy, likiery piwo i cygara wonne. Usługa polska, warto odwiedzić.

Kazimierz Filipowski
1240 Penn ave.

Listy Polskie na poczcie.

Uwaga! — Zgłaszający się po list, powinni podać datę pod którą list był ogłoszony, — zaś list zagraniczny, trzeba podać numer pod jakim jest ogłoszony.

Nazwiska drukujemy w gazecie tak samo jak nam je na poczcie podano.

Nazwisk zniemczonych, lub zamerykanizowanych, jak: Johann, John Jack itp. wcale nie podajemy bo Johany i Dzieki to już nie polacy.

Pittsburg, Pa. Lipca 2, 1906.

Główna poczta.

Listy dla panów.

R. S- Aberynski.
A. Boritusmik,
V. Budinscak,
Michael Budzinski,
Dan Dembowski,
Kovacz Janosnak,
Jan Januszewski,
Frank Kolarkowszky,
Frank Konojacki,
W. Lukowski,
Ignatz Obukowik,
Gerbrijal Rasiodka,
J. Wolinsky,
F. Zubowies.

Zagraniczne.

2 Annila Berdys,
3 Andrzyj Bartasrek,
4 Stephen Brouski,
5 Josef Barna,
6 Ignacy Biedryski,
7 Mikołaj Borawski,
8 Paul Czipa,
9 Jan Dobkowsky,
10 Wincenty Dobrowolski,
11 Janos DuDa,
14 Josef Fobvykewic,
15 Wacrtaw Falkawski,
18 Josef Horolkovsky,
21 Wladystaw Jablonske,
23 Wladystaw Jablonski,
25 Stenistaw Kosin,
26 Stanistaw Kutas,
27 Anos Kutewajtes,
28 Meri Kruczovesin,
30 Mikalas Kurnlski,
31 Wladystawa Kowalskego,
32 Wm. Kalkaskij, ...
34 Feancisek Laborawa,
36 Peter Lipinski,
37 Stilianos Liveras,
40 M. M. Melnic,
42 Ostoja Mrsic,
43 Walenity Mocsulski,
44 Jan Mackiewico,
45 Alexander Nowocki,
51 Jan Pozor,
52 Piotr Pilichaw,
54 Todansas Rasikas,
56 Kostanty Smycynski,
60 Wladystaw Somkowski,
64 Wojcieck Wukiewicz,
65 Stanistaw Wilczewski.

Listy z Niemiec.

2 Leon Chmielesk.

East Liberty Stacya

Miss Amelie Mazur,

Arsenal Stacya.

Josef Rzepecki,
Pitianu Frednicki,
Geo. Kisinski,
Janko Krizmanic,
Wtacyrtawowi Morawskiemu,
Ivan Roticki,
Kazimer Senfaier,
Joser Siewak, (2)

Carson Stacya

Miss Amelia Chadorowska,
Jakob Dzik, (2)
Wawzyniec Dabrowski,
Josef Hiuderling,
Mery Kuznecka,
Anna Klsszasrowynak,
Walenty Kaszak,
Wincenty Kiarszys,
Yan Kozienski,
Yedzej Sucki,
Yanos Ondocski,
Walenty Pawlak,
Mikyta Tkacz.
Alojza Ziobra.

Sharpsburg Stacya.

Zagraniczne.

Jan Foltyne,
Franciszek Kalman.

Z DZIECINNEGO POKOJU.

— Mamusiu, czy są i czarne bociany?

— Naturalnie, a skądby się brali murzyni?

Ogłoszenie.

U Zmudów Braci daj zrobić oblecżenie na order lub kup gotowe, kup trzewiki, kapelusz, podwłoczki, koszule krawatki i inne galanterye a będziesz zadowolonym tak z towaru jako i usługi, a powiedz twojem znajomym, aby także u Braci Z nudów kupowali 2736 Penn ave.

NA SPRZEDAŻ.

Dobra sposobność dla chcącego nabyc dom.

Dwa małe domy No. 2716 x 3718 Millwood ave, 65 stóp frontu do Millwood ave. przez 150 dotykające Brereton ave. Sprzedam oba domy za $3000.00 lub jeden za $1500.00 na żądanie. Również 3 piękne loty przy Grant Boulevard, blisko narożnika 33 ul. Do szrzedania tę trzy loty pojedyńczo, lub razem, stosownie do żądania. Zgłosić się do G. W. Thompson róg 33 ul. i Gr. Boulevard.

Dwupokojowy dom 2620 Grant Boulevard, 13ta warda. 20 stóp lota, $550.00 na łatwe spłaty miesięczńe. Cena sama mówi. John B. McBride, właściciel 508 Diamond ulica. (27)

Zakład rzeźniczy zaraz do sprzedania z powody choroby. Obrót miesięczny $3.000. Koń i wóz również. Zgłosić się do: Marcin Holewinski, William ul. Duquesne, Pa. (27-29)

Do Sprzedania zaraz grosernia ładne urządzenie, dobry i czysty towar. Zgłosić się do: 2329 Penn ave. Pittsburg, Pa.

PRACA.

DLACZEGO masz pracować ciężko za $1.25 na dzień i zostać jeszcze kaleką, jeśli możesz pójść do Nossókoffa szkoły golarstwa i nauczyć się fachu golarskiego w 4 lub 6ciu tygodniach. On wyuczył wielu polaków na golarzy. Zgłosić się do 1405 Penn Ave., Pittsburg, Pa. 27

Potrzeba Górników, również kilka rodzin chcących utrzymywać „bortników". — Tani rent, dobre domy. Ośm stóp szeroka żyła węglowa, lekka robota czaganem. Stała praca. Zgłosić się do: Olel Colony Coal & Cock Co. Ligonier, Pa. (27)

Potrzeba: Boarding bossów z pięciu do dwudziestu, górnikami każdy. Tani rent, dobre domy. Skala zapłaty z 1903 r. Niema strajku. Sześć stóp żyła węglowa. Kopanie czaganem. Wolne światło. Górników równseż potrzeba. Zgłaszać się natychmiast. O. K. Ward, dept. Glen Easton Coal & Cock Co., Monndsville, W. Va. (27)

POTRZEBA 10.000 ROBOTNIKÓW, Mechaników, górników, żonatych lub pojedynczych do pracy przy kolei, w lasach, tartakach, kamieniołomach, w kopalniach węgla i rudy, oraz w fabrykach, hotelach, restauracyach i na farmach, w mieście i poza miastem. Wyłożymy na koszta podróży z Chicago Nie ma strajku- Zapłata od $175 do $2,50 dziennie. 500 mężczyzn do roboty przy kolei, w stanach Washington, Oregon, Idaho, zapłata $2.25, podróż z Chicago $12.00 Zgłaszajcie się zaraz, w polskim języku pisemnie lub osobiście, załączając 2c markę pocztową na odpowiedź. CHICAGO GENERAL INFORMATION BUREAU. 666 Milwaukee ave, Chicago, Illinois. J. LUCAS, Sup't.

POSZUKIWANIA.

— Poszukuje się organisty-nauczyciela, któryby znał dobrze języki: polski, angielski i litewski, oraz żeby mógł uczyć śpiewu tak choralnego jakoteż figuralnego. Musi być moralnego prowadzenia się i szczerze oddanym swojemu zawodowi.

Zgłosić się do; 27
Rev. W. Fligier, South Fork, Pa.

ZAWIADOMIENIE.

Towarz. Młodzieńców Świętego Kazimierza
— urządza —
Wielki Roczny PIKNIK!
W ŚRODĘ, 8 SIERPNIA,
— w —
Calhoun Parku